OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

# KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC. PIĄTEK, 13 LIPCA 1928 ROKU. Nr. 191

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

# Uratowanie rozbitków grupy Malmgrena.

## Rozpaczliwy komunikat grupy Viglieri: „Straciliśmy odwagę. Rozpacz wzrasta".

Moskwa. 12.7 (PAT) Radjostacja moskiewska donosi, że dziś o godzinie 6.40 „Krasin" zabrał na swój pokład grupę Malmgrena, która znajdowała się pod 80 stopniem 39 sek. szerokości północnej i 26.7 stopniem długości wschodniej.

Z pozostałych członków grupy Zappi jest zdrów, natomiast Mariano odmroził sobie nogę.

Od 13 dni rozbitkowie byli pozbawieni pożywienia, pomimo to jednak nie stracili hartu ducha.

Po uratowaniu grupy Malmgrena „Krasin" udał się w kierunku grupy Viglieri.

Na poszukiwanie tej grupy wyleciał w środę o godzinie 16.30 pilot Cuchnowski, który nadesłał szczegółowy raport.

Samolot jego odleciał w kierunku wyspy Karola, potem zaś zawrócił na południe ponad lodowcami wyspy Bismarka.

O godzinie 17.30 samolot przeleciał nad wyspą Nreat, nie dostrzegając żadnych śladów grupy Viglieri, natomiast o godzinie 18.45 Cuchnowski dostrzegł niespodziewanie grupę Malmgrena, znajdująca się na niewielkim spadzistym lodowcu.

Samolot okrążył grupę 5 razy, poczem o godzinie 19.59 odleciał, lecz z powodu gęstej mgły zmuszony był lądować w odległości jednej mili od przylądka Platem, przyczem doznał pewnych uszkodzeń.

Załoga samolotu nie doznała żadnego szwanku i zaopatrzona jest w żywność na dwa tygodnie oraz wystarczająca ilość ciepłej odzieży.

Cuchnowski zwrócił się do okrętu „Krasin" z prośbą, by zabrał on przedewszystkiem grupę Malmgrena, która znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu.

Życzeniu temu uczyniono już zadość.

Dopiero potem Cuchnowski pragnie dostać się na pokład „Krasina" w celu zabrania nowych części składowych samolotu, które zastąpią części jego aparatu, uszkodzone przy przymusowem lądowaniu.

### WRAŻENIE W RZYMIE.

Rzym, 12.7 (PAT) Otrzymana tu pierwsza wiadomość o odnalezieniu grupy Mariano, wywołała wielkie wrażenie.

Pisma wydały nadzwyczajne dodatki, które były przez publiczność rozchwytywane.

### POMOC SZWECJI.

Sztokholm, 12.7 (PAT) W związku z otrzymaniem wiadomości o odnalezieniu przez lotnika rosyjskiego grupy Mariano — Malmgrena, ministerstwo obrony narodowej wysłało do ekspedycji szwedzkiej na Szpicberg telegram upoważniający do zatrzymania na Szpicbergu wielkiego wonoplatowca Upland, który otrzymał dwa dni temu rozkaz powrotu do Szwecji.

### TRAGICZNA SYTUACJA

Berlin, 12-7. (Tel. wł.) Ostatni komunikat grupy Viglieri brzmiał:

„Straciliśmy odwagę. Rozpacz wzrasta. Prosimy was gwałtownie o pomoc".

Wedle „New York Herald" okręt „Città di Milano" otrzymał polecenie od włoskiego ministerstwa marynarki nawiązania kontaktu z grupą Viglieri oraz nadania tej grupie następującej depeszy radjowej:

„Sprobujcie szczęścia i ratujcie się własnemi siłami w łodziach kauczukowych, któremi rozporządzacie, bez dalszego czekania na samolot".

Załoga łamacza lodów „Krassin", a z drugiej strony szwedzki pułk. Tornberg oświadczyli, że grupę Vilglieri trzeba będzie pozostawić jej tragicznym losom, o ile nie uda się w najbliższych dniach uwolnić ją z lodów.

Wylądowanie samolotu zdaje się być obecnie zupełnie wykluczone.

## Podróż premiera Bartla

### DO KRAKOWA I LWOWA.

Warszawa, 12.7 (Tel. wł.) Wczoraj wyjechał do Krakowa p. premjer Bartel celem narady z jednym z lekarzy do wyboru miejsca uzdrojowego.

Następnie p. premjer wyjeżdża do Lwowa, aby uczestniczyć w jury rozstrzygającym konkurs na budowę bibljoteki politechniki lwowskiej.

Wyjazd p. premjera zagranicę nastąpi około dnia 20 b. m.

## Posiedzenie komisji kontroli

### DŁUGÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 2.7 (Tel. wł.) W Sejmie odbyło się dziś posiedzenie komisji kontroli długów państwowych z udziałem posłów Byrki i Trampczyńskiego oraz senatorów Januszewskiego i Boguszewskiego.

Wykaz długów państwowych zatwierdzony przez komisję zostanie ogłoszony w najbliższych dniach w „Minitorze Polskim"

## Przesilenie rządowe

### W JUGOSŁAWJI.

Wiedeń, 12.7 (PAT) Według doniesień dzienników z Białogrodu, król powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi wojny generałowi Hadżicowi.

Neutralny gabinet ma się składać z osobistości niepolitycznych.

W skład gabinetu wejdą w połowie Serbowie, w połowie Chorwaci.

## KTO PRACUJE NAD REFORMĄ KONSTYTUCJI?

### RZĄD, BLOK BEZPARTYJNY I STRONNICTWO NARODOWE.

Warszawa, 12-7. (Tel. wł.) Prace nad projektem reformy Konstytucji odbywają się obecnie przy współudziale obu czynników Bloku bezpartyjnego: konserwatywnego i lewicowego.

Nad reformą pracują z jednej strony polityce zachowawczy t. zw. szkoły krakowskiej, jak Jaworski, Estreicher, Bobrzyński .

Przy sekretarjacie prawicy narodowej pracuje już stworzone biuro prac konstytucyjnych.

Pozatem nad projektem reform pracuje prof. Makowski, który zaliczany jest do członków Zjednoczenia pracy miast i wsi.

Nie jest jeszcze ustalone, z którym projektem Rząd wystąpi, czy też przedstawi on Sejmowi jeszcze inny projekt własny.

Niemal równocześnie z pracami czynników prorządowych nad reformą Konstytucji przystąpiła do opracowania projektu reformy Konstytucji specjalna komisja stronnictwa narodowego.

Komisja ta wyłonioną została na ostatniem posiedzeniu Rady naczelnej ZLN.

## Gdzie spędzi urlop marszałek Piłsudski?

### W SULEJÓWKU, WILNIE I FRANCJI POŁUDNIOWEJ.

Warszawa, 12-7. (Tel. wł.) Nie zostało dotąd ustalone, gdzie spędzi marsz. Piłsudski drugą część swego urlopu wypoczynkowego po zjeździe legjonistów, który nastąpi w Wilnie 12 sierpnia.

Prawdopodobnie marsz. Piłsudski pozostanie po zjeździe przez kilka dni w Wilnie w związku z zamierzonym na 18 bm. otwarciem Targów Północnych, oraz Północnej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej.

W drugiej połowie sierpnia marsz. Piłsudski uda się zagranicę, możliwe że do Francji południowej.

## Widoki polsko-niemieckich rokowań

### W OŚWIETLENIU NACJONALISTYCZNEJ PRASY BERLIŃSKIEJ.

Berlin, 12.7 (PAT) Dzisiejsze poranne dzienniki niemiecko - narodowe, donoszą z powołaniem się na informacje Ostexpressu o wręczeniu odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę polską w sprawie rokowań handlowych, podkreślając, że domysły na temat zmiany sytuacji w rokowaniach polsko - niemieckich wskutek utworzenia nowego rządu niemieckiego i udzielenia nowych instrukcyj posłowi niemieckiemu w Warszawie p. Reuscherowi nie odpowiadają faktom.

Rząd niemiecki — oświadczają dzienniki — nadal stoi na stanowisku, że miarodajny dla obustronnych ustępstw gospodarczych jest protokuł berliński, ustalony przez ministra Stresemanna i dyrektora Jackowskiego.

Odpowiedź niemiecka — jak zapowiadają dzienniki — utrzymana jest w tonie przychylnym tak, iż należy się liczyć podjęciem rozmów między pełnomocnikami obu rządów w najbliższym już czasie.

Rokowania delegacyjne przypuszczalnie rozpoczną się dopiero po ferjach letnich.

## Przychylna odpowiedź Francji i Niemiec

### NA PRZECIWWOJENNY PROJEKT KELLOGA.

Paryż, 12-7. (AW.) Sauerwein omawia w dniu dzisiejszym w dłuższym artykule znany projekt antywojenny, donosząc, że uchwalona wczoraj przez radę ministrów odpowiedź Francji na notę Kelloga w dniach najbliższych wysłaną zostanie do Waszyngtonu.

Jest to dokument bardzo krótki, stanowiący ukończenie kilkumiesięcznych pertraktacyj między Francją a St. Zjednoczonemi w duchu pomyślnym.

Briand zgadza się w zupełności na pakt proponowany przez Kelloga, jako że odpowiada on zasadniczemu stanowisku Francji.

Berlin, 12-7. (PAT.) Jak donosi prasa popołudniowa, odpowiedź niemiecka na propozycję Kelloga, której ogłoszenie zapowiedziane zostało na piątek, zawierać będzie oświadczenie rządu Rzeszy, że Niemcy bez zastrzeżeń zgłaszają swe przystąpienie do amerykańskiego paktu antywojennego.

## Tragiczna śmierć młodej pary

### POD KOŁAMI POCIĄGU.

Warszawa, 12-7. (AW.) Dziś rano o godz. 9 pod pociąg zdażający z Krakowa w kierunku Warszawy rzucił się 20 letni Fogel i młoda niewiadomego nazwiska kobieta.

Pociąg zatrzymano

Fogel poniósł śmierć na miejscu.

Kobieta przeniesiona do wagonu zmarła.

Samobójcy pozostawili list, w którym proszą, by z powodu ich tragicznego wypadku nikogo nie obwiniano.

## Projekty nominacyj

### NA WYSOKIE STANOWISKA.

Warszawa, 12.7 (Tel. wł.) Do kancelarji cywilnej Prezydenta wpłynęły zatwierdzone przez Radę ministrów projekty nominacji posła Wojciecha Gołuchowskiego na stanowisko wojewody lwowskiego, p. J. Paciorkowskiego na dyr. departamentu politycznego M. S. W., oraz p. Henryka Józefskiego na stanowisko wojewody wołyńskiego.

Jak się dowiadujemy, sprawa nominacji posła Kościałkowskiego na podsekretarza stanu w prezydjum Rady ministrów ani sprawa następcy ś. p. wojewody Młodzianowskiego nie będą zdecydowane przed wyjazdem p. premjera na urlop.

## Eksportacja zwłok

### Ś. P. OKTAWJI ŻEROMSKIEJ.

Warszawa, 12-7. (PAT.) Dziś w godzinach rannych odbyła się eksportacja zwłok na dworzec wschodni śp. Oktawji Żeromskiej, pierwszej żony zmarłego pisarza Stefana Żeromskiego.

Za trumną postępowała rodzina zmarłej z bratem d-rem Radziwiłłowiczem na czele, przedstawiciele piśmiennictwa z senatorem Andrzejem Strugiem, sfery dziennikarskie oraz przedstawiciele sfer wydawniczych z p. Jakubem Mortkowiczem na czele.

Zwłoki śp. Oktawji Żeromskiej spoczną w grobach rodzinnych w Mogilnicy pod Nałęczowem.

# PRZEGLĄD PRASY

## Kryzys polski.

Z każdym dniem zbliżające się możliwości zmiany ustroju państwa do „białej gorączki" doprowadza socjalistów. Miota się i złorzeczy redaktor naczelny „Robotnika" p. Niedziałkowski, czując zapewne, że wszelka zmiana ustroju położy kres demagogji socjalistów, z taką lubością uprawianej na ciemnych masach. Grozi więc nieobliczalnemi konsekwencjami:

Osobiście sądzę, że jakikolwiek zamach stanu w Polsce byłby w warunkach obecnych rzeczywistości polskiej kamieniem, który porusza lawinę. **„Rewolucja bez rewolucyjnych konsekwencyj"** zdarza się tylko raz jeden w dziejach.

Chcielibyśmy szczerze postawić naszą kropkę nad „i": **pragniemy, by likwidacja obecnego systemu rządzenia odbyła się możliwie bez wstrząśnień gwałtownych na rzecz demokracji**; sądzimy, że wymaga tego życiowy interes Rzeczypospolitej; **„oktrajowanie" Konstytucji przekreśliłoby to nasze pragnienie od początku do końca.**

**Kryzys polski** zaostrzony został niezmiernie przez wywiad marsz. Piłsudskiego. Jeżeli liczono na „oportunizm" czy „kompromisowość" Polskiej Partji Socjalistycznej, popełniono błąd w obliczeniu, błąd o skutkach, trudnych do przewidzenia.

Natomiast p. Stpiczyński („Głos Prawdy") inny ma pogląd na „hardość" socjalistów i uważa, że

pięknoduszki (P.P.S — przyp. red.) pozwolą się łaskawie zgwałcić, by po ukończeniu operacji stanąć do udziału w podziale dobrodziejstw dokonanego dzieła.

## Stronnictwo narodowe.

O „Stronnictwie narodowem" i jego zadaniach, jako stronnictwa opartego na szerokiej platformie społecznej i politycznej, pisze „Słowo Pomorskie":

Stronnictwo narodowe powstaje w chwili, gdy w niepodległem państwie polskiem zakwestjonowane jest **prawo narodu polskiego do rządzenia** tem państwem i dominującego w niem stanowiska gdy wzmożona na słachi masonerja pragnie narzucić społeczeństwu koncepcję „polityki państwowej", w przeciwstawieniu do „polityki narodowej", co jest szkodliwym absurdem, albowiem państwo „nienarodowe" jest albo fikcją, albo rozkładającym się i zdemoralizowanym dziwolągiem na wzór przedwojennej Austrji.

Stronnictwo narodowe powstaje w chwili, gdy wrogie nam żywioły chcą naród polski zepchnąć **do roli jednej z pięciu mniejszości narodowych**, zamieszkujących **państwo**, które jedynie przez wzgląd na tradycję nazywa się państwem polskiem.

Zagadnienie polskiego charakteru naszego państwa i prawa narodu polskiego do gospodarowania w tem państwie jest dziś osią polityki polskiej. Z tego właśnie powodu przybieramy nazwę „Stronnictwa Narodowego", nazwę, która jest najlepszym wyrazem istoty naszego programu.

Obok stronnictwa powstaje Obóz Wielkiej Polski, który nie zajmując się czynnie bieżącą polityką parlamentarną organizuje wśród elity społeczeństwa polskiego świadomość **najistotniejszych** podstaw polityki polskiej i przez swoja „organizację narodu" przygotowuje niezbędne siły do ostatecznej realizacji postulatów.

**Obóz Wielkiej Polski jest organizacją przyszłości.**

## Koncentryczny atak.

Niemcy rozwijają ożywioną akcję polityczną, zamierzającą do... rozbioru Polski, a jeżeli już nie w całej pełni do rozbioru, to przynajmniej do znacznego okrojenia jej obszarów. „Gazeta Warszawska" przytacza szereg fragmentów tej akcji z dni ostatnich. Oto najważniejsze:

Agent polityki niemieckiej na terenie litewskim, p. Waldemaras wygłosił przemówienie, w **którem** oświadczył, że Pomorze powinno być od Polski odłączone. Nie ulega dla nas wątpliwości, że zrobił to na rozporządzenie z Berlina.

Z pogranicza południow - wschodniego dochodzą nas **wiadomości**, że na Ukrainie sowieckiej **odbywają się** jakieś podejrzane ruchy, **obliczone** na to, by pod pozorem powstania przeciw władzy bolszewickiej **spróbować** sprowokować Polskę do **nieopatrznych** posunięć.

W Niemczech **odbył się** cały szereg manifestacyj **różnych** organizacyj społecznych przeciw traktatowi wersalskiemu i Polsce. Najbardziej znamienną wszakże jest **manifestacja** urządzona przez zakon młodoniemiecki w Gdańsku. „Wielki mistrz tego **zakonu**", p. Mahraun wygłosił mowę, w której powiedział wyraźnie to, co Niemcy urzędowe mówią cicho i pod rozmaitemi osłonami. Treść polityczna tego przemówienia da się ująć w **następujących kilku** zdaniach: Niemcy **muszą odzyskać Pomorze i Gdańsk**, podejmują **próbę zrobienia tego** na drodze pokojowej i dlatego **chcą** się pogodzić z Francją, jeśli wszakże ta ugoda, oparta o zgodę Francji na rozbiór **Polski**, nie dojdzie do skutku, to nie **zawahają** się urzeczywistnić swych dążeń z mieczem w ręku.

Tych kilka przykładów powinno wystarczyć, aby obudzić czujność w **społeczeństwie polskiem.**

# Protest polski w Lidze Narodów

### PRZECIW PROWOKACYJNEMU PROJEKTOWI LITEWSKIEMU.

Warszawa, 12-7. (PAT.) **Delegat polski przy Lidze Narodów, minister Sokal, wręczył wczoraj z polecenia Rządu sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę, przedstawiającą stanowisko Polski wobec projektu układu, który rząd litewski przedłożył naszemu Rządowi za pośrednictwem swego poselstwa w Berlinie.**

Składając notę, delegat wskazał na **prowokacyjny charakter propozycji litewskiej** i uzasadniał jej niezgodność zarówno z dawniejszemi decyzjami Rady Ligi i konferencji ambasdorów, jak również decyzją Rady Ligi z dnia 10 grudnia 1927 r.

Zgodnie z naszem żądaniem, nota **zostanie niezwłocznie zakomunikowana członkom Rady.**

W kołach Ligi propozycja litewska **zrobiła wrażenie** ujemne i przyczyniła się do wzrostu przekonania, iż wystąpienia rządu litewskiego nie mogą być traktowane poważnie

### DALSZE PROWOKACJE.

Gdańsk, 12-7. (PAT.) Z Kowna donoszą do pism tutejszych: W litewskich kołach politycznych oceniają szanse podjęcia **polsko-litewskich** rokowań bardzo niekorzystnie.

Organ rządowy „Lieteuvos Aidas" nazywa przedłożony przez Litwinów delegacji polskiej projekt o nieagresji **najdalej posuniętym kompromisem.**

Decyzja Rady ambasadorów w sprawie wileńskiej jest — zdaniem tego dziennika — **dla Litwinów nieobowiązująca.**

Jeśli Polacy nie są w stanie zrozumieć — kończy „Lietuvos Aidas" — iż **Litwa nigdy nie da się skłonić do rezygnacji z Wilna, to w takim razie porozumienie nie jest możliwe.**

Dziennik opozycyjny „Lietuvos Zinios" oświadcza, że **Polacy chcieli pertraktować z Litwą tylko w sprawie ustalenia obecnego status quo.**

### ROKOWANIA WARSZAWSKIE.

**Warszawa**, 12-7. (Tel. wł.) Ekonomiczno - komunikacyjne rokowania polsko-litewskie w Warszawie zakończone zostaną w piątek.

# Nowe procesy w Rosji

### O KONTRREWOLUCJĘ GOSPODARCZĄ I SZPIEGOSTWO EKONOMICZNE.

Moskwa, 12-7. (AW.) Rozpoczął się tu **drugi z kolei proces o kontrrewolucję gospodarczą i szpegostwo ekonomiczne.**

Oskarżony jest Niemiec Bartsch i 10 **Rosjan, z których 5 jest inżynierami.**

Oskarżonym zarzucają m. in. **pobieranie łapówek oraz uprawianie szpiegostwa na rzecz firm szwedzkich.**

Pojutrze rozpoczyna się **trzeci proces tego typu, tym razem w Charkowie, w którym oskarżonych jest około 50 osób, w tem kilkunastu inżynierów z zagłębia Donieckiego.**

Jednym z głównych świadków oskarżenia w tym procesie będzie **osławiony Badstieber.**

# Straszny wybuch 500 granatów ręcznych,

### W KOSZARACH 18 P. P. W SKIERNIEWICACH.

Warszawa, 12-7. (Tel. wł.) Na terenie koszar 18 pp. w Skierniewicach wydarzył się wczoraj **straszny wypadek.**

Kilku żołnierzy i podoficerów wiozło z arsenału na plac ćwiczeń **500 granatów ręcznych w skrzyniach**, umieszczonych na wozie.

W pewnym momencie kapral Władysław Słupko **zapalił papierosa i płonącą zapałkę rzucił pomiędzy skrzynie z granatami.**

W chwilę potem rozległ się **ogłuszający huk.**

Gdy na miejsce przybyli oficerowie, ujrzeli roztrzaskany wóz. Obok leżeli **ciężko ranni: kapral Słupko, kapral Józef Talawański i szeregowiec Dymitr Tymoszczuk oraz 2 konie.**

Rannych przewieziono do szpitala wojskowego w Skierniewicach **w stanie ciężkim.**

Żandarmerja **wszczęła dochodzenie.**

# Krwawy mord i rabunek

### POD MIŃSKIEM MAZOWIECKIM.

**Warszawa**, 12-7. (Tel. wł.) Na terenie wsi Szymonów pod Mińskiem Mozawieckim **wieśniacy znaleźli w zbożu okrwawione trupy dwuch mężczyzn.**

O straszuem odkryciu zawiadomiono policję, która wdrożywszy dochodzenie ustaliła, iż **ofiarami mordu padli handlarze nierogacizną**: Wincenty Chościcki i Stanisław Wójcik.

Według zeznań żony Chościckiego, obaj kupcy jechali furmanką do Mrozów, skąd Chościcki miał udać się koleją do Białej Podlaskiej **po zakup towaru**, a Wójcik powrócić końmi do domu.

**Posiadali oni przy sobie 10.000 złotych** które padły łupem bandytów.

Zbóje po dokonaniu mordu ukryli **zwłoki ofiar** w życie, a sami odjechali furmanką Chościckiego w niewiadomym kierunku.

# 17-ta loterja państwowa

### 3-CIA KLASA — 2-GI DZIEŃ.

Warszawa, 12.7 (Tel. wł.) W drugim dniu ciągnienia 3-ciej klasy 17-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

**80.000 zł.** — nr. 130845.

**10.000 zł.** — nr. 63631.

**5.000 zł.** — nr. 67761 108667.

**1.000 zł.** — nr. 30333 152068.

**500 zł.** — nr. 4918 15758 83588 133741 102804.

**400 zł.** — nr. 16666 54338 80381 98616 102400 104712 118474 151995 152981.

**300 zł.** — nr. 173 5767 10922 14481 26377 30791 33362 41000 44179 65360 73765 78403 78927 81343 83919 92005 114936 122324 129602 133189 133492 133189 141740 143450 133730.

**250 zł.** — nr. 2338 2930 2979 5783 5928 8273 8689 9293 11740 12733 14332 17653 25290 25332 29930 29944 30638 31183 31236 32296 36660 37804 41208 42039 42251 44114 44348 44678 45477 45706 45764 47706 48036 48279 48461 49376 51324 51729 54060 55480 59520 61473 61833 62306 63169 64107 67233 71423 71441 72439 73080 88074 88606 89343 90029 90217 96833 91834 92672 93337 94030 90330 99623 101434 101728 102696 103318 106003 106260 108252 108373 108938 109411 110690 111709 113386 113432 113838 117580 118436 119137 119916 123034 125412 127263 131712 131931 133371 134233 133677 136808 138022 138270 140338 141386 142290 142469 147248 148902 149325 150403 153243 153890 154609 154633 154641.

# Zawód żebraków

### NA WILEŃSZCZYŹNIE.

Wilno, 12.7 (AW) Komitet wojewódzki w Wilnie do walki z żebractwem przystępuje do zarejestrowania wszystkich żebraków i włóczęgów na terenie woj. Wileńskiego, przyczem żebrakom będą wydawane legitymacje wraz z fotografjami, stwierdzające przynależność do zawodu żebraków.

# Spisek na życie króla

### W HISZPANJI.

Paryż, 12.7 (PAT) „Le Journal" donosi z Madrytu: Rząd zakomunikował prasie o wykryciu spisku na życie króla i Primo de Riverę.

W związku z tem aresztowano około 100 osób.

# Echa śląskie.

**7 MILJONÓW ZŁOTYCH PODATKÓW.** Najwyższy trybunał administracyjny odrzucił skargę zjednoczonych hut Królewskiej i Laury o wymiar podatku dochodowego za rok 1924. Tem samem zakłady te są zobowiązane do zapłacenia kwoty 7 miljonów złotych. Ministerstwo skarbu poleciło kwotę tę natychmiast ściągnąć.

**PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU ŚLĄSKIEGO.** 31 bm. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego z następującym porządkiem dziennym: podział pożyczki inwestycyjnej, fundusz zapomogowy dla poszkodowanych wskutek burzy i projekt ustawy drogowej na okres lat 15.

# Wiadomości ze stolicy.

**WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA.** Władze policyjne w Warszawie wykryły wielką aferę przemytniczą, na której skarb państwa poniósł znaczne straty. Od pewnego czasu Warszawa była zasypywana przemycanym tytoniem niemieckim. Jak się okazało, tytoń ten szmuglowany był przez granicę niemiecką w Wileńskiem koło Brzeźni. Przemycał zawodowy szmuglerz Kazimierz Taranek i oddawał paczki z tytoniem Moszkowi Tarce, t. zw. „technikowi", który przesyłał tytoń do Warszawy. Moszek Tarka pobierał od 1 kg. prowizji 9 zł. Członkiem bandy był również syn rabina w Brzeźni Michel Laskier. Cała banda dostała się pod klucz. Dalsze dochodzenia w toku.

**MUZEUM ŁOWIECKIE.** Pierwszy polski Instytut łowiecki w Warszawie przystępuje do zorganizowania ogólnokrajowego muzeum łowieckiego. W muzeum zgromadzone będą wszelkie okazy polskiej fauny. Pozatem urządzony ma być specjalny dział ilustrujący historycznie rozwój broni myśliwskiej w Polsce.

**12.380 PSÓW W STOLICY.** Warszawiacy, a zwłaszcza warszawianki, ogromnie lubią pieski. Duże, małe, średnie, rasowe i kundle, byleby były zabawne, wesołe i ładne. W roku ub. w stolicy okazało się 11.300 tych czworonogów. W roku bież. liczba najróżniejszych przyjaciół człowieka wzrosła do 12.380 sztuk. Na zwiększenie ilości psów w Warszawie wpłynął nietyle „przyrost naturalny", ile obniżenie stawki podatkowej. Podatek kosztuje niedrogo, wyżywi się psina łatwo „resztkami" z kuchni, a zawsze i mieszkania upilnuje, jak niema nikogo w domu i łasi się przyjemnie. Najwięcej warszawianie lubią wilki. Jest ich w stolicy około 4000. Potem idą szpice (3000), dobermany (1000), ratlery i pinczerki (1000). Pokaźną liczbę tworzą psy przedmieść — kundle. Najmniej jest w Warszawie pudli, chartów, dogów i wyżłów.

**NA ZŁOŚĆ SIOSTRZE.** Jadzia Kuzimska (13 lat) zamieszkała w Warszawie, nie chciała onegdaj o godz. 10 wieczorem wracać do domu. Dobrze jej było bawić się na podwórzu z Zosią Szkołkówną. Siostra starsza wołała — W tej chwili masz iść spać! Ale dziewczynka się uparła i na złość siostrze postanowiła popełnić samobójstwo. Wbiegła na 4-te piętro wraz z koleżanką Zosią i prosiła, stanąwszy na parapecie okna: — Pchnij mię! A gdy mała odmówiła, sama skoczyła w ciemną czeluść podwórka. Skutki szalonego postępku były straszne: złamana lewa noga i wewnętrzne groźne obrażenia. W stanie ciężkim Pogotowie zawiozło szaloną dziewczynę do szpitala.

# Przepowiednia pogody

### NA PIĄTEK

**Warszawa**, 12.7 (Tel. wł.) Dziś naogół w całej Polsce pochmurno. Temperatura o godzinie 8 rano przy stanie nieba pochmurnym wynosiła w Warszawie 19 st., we Lwowie 18, w Pińsku 15, w Gdyni 18, w Wilnie 14, w Poznaniu 21, w Bydgoszczy 20, w Pucku 17, w Cieszynie 18, w Zakopanem 18, w Morskiem Oku 12, na Hali Gąsienicowej 12.

Na jutro P. I. M. przepowiada zachmurzenie niewielkie, ciepło; **cisza lub słabe wiatry lokalne. W zachodniej części Polski** zachmurzenie umiarkowane lecz również malejące z ociepleniem oraz słabnącemi wiatrami **zachodniemi.**

# Nota litewska i odpowiedź Polski.

Ogłoszony tekst noty litewskiej wysłanej w czerwcu do rządu polskiego, oraz odpowiedzi polskiej z dn. 9 lipca r. b. jest nowym przyczynkiem do oświetlenia krętackiej polityki Litwy. Co się tyczy strony formalnej charakterystyczną jest rzeczą, iż wymiana not odbywa się via... Berlin.

Treść noty w ogólnych zarysach znaną jest czytelnikom naszym podaliśmy ja bowiem w całości. Jest to propozycja litewska zawarcia traktatu o nieagresji, na co w zasadzie Polska chętnieby się zgodziła, jakoże sama pierwsza zawarcie traktatu podobnego proponowała. Atoli warunki proponowane przez Litwę są dla nas absolutnie nie do przyjęcia. Pierwszym z tych warunków jest uznanie Wileńszczyzny za terytorjum sporne.

Rzecz jasna, iż Polska nie może stawić pod znakiem zapytania tego, co jes jej bezsporną własnością, wobec czego nawet dyskusję na ten temat należy uważać za wykluczoną. Słusznie też naszem zdaniem postąpiło nasze Ministerstwo spraw zagranicznych, ograniczajac się do krótkiej, lapidarnej odpowiedzi. Nie przeszkadza to oczywiście prasie bliżej przyjrzeć się argumentom litewskim i zważyć ich znaczenie.

Nota litewska przyznaje, że Rada Ambasadorów oddała Polsce terytorjum Wileńskie, zapomina jednak dodać, że decyzję Rady Ambasadorów poprzedziło Zebranie, czyli popularnie tak nazwany Sejm wileński, wybrany na zasadzie najbardziej demokratycznej ordynacji, który jednogłośnie orzekł bezwzględne połączenie naszej dzielnicy z Polską Macierzą. Decyzja Rady Ambasadorów była więc tylko potwierdzeniem tego faktu.

Cóż przeciwstawia temu ze swej strony Litwa? Na czem opiera ona swe pretensje? Opiera je na dwuch aktach: na umowie polsko - litewskiej zawarej w r. 1920 w Suwałkach i na traktacie litewsko-sowieckiem podpisanym w lipcu tegoż roku w Moskwie.

Co się tyczy umowy suwalskiej — byłaby ona bardzo poważnym atutem w ręku litewskim, gdyby nie pewien zasadniczy brak: wszelkie tego rodzaju akty, aby miały moc obowiązującą, wymagają ratyfikacji z obu stron, przez sejmy, oraz przez naczelników państwa. W danym wypadku ani sejm polski, ani nawet litewski umowy tej nie przyjęły, i ani polski prezydent, ani też litewski nie podpisali jej. Umowa suwalska ma więc jedynie znaczenie... bruljonu czy projektu, który nie został przyjęty i nikogo nie obowiązuje.

Drugi akt, na którym opierają Litwini swe pretensje, to traktat moskiewski z dn. 12 lipca 1922 r., mocą którego rząd sowiecki oddał Litwie terytorjum wileńskie. Traktat ten jest nieważny, jako że Sowiety ofiarowały Litwie to, co do nich nie należało. Wprawdzie w tym czasie, kiedy podpisany został wspomniany traktat. (12 lipca 1920 r.) znaczna część Wileńszczyzny istotnie znajdowała się przejściowo w rękach wojsk bolszewickich. Była to chwilowa okupacja, która według praw i zwyczajów międzynarodowych nie daje okupantowi bynajmniej tytułu własności. Dopiero traktat pokojowy decyduje o przynależności tego lub innego terytorjum do danego państwa. Szczęście wojenne jest zmienne, jeżeli Wilno czas niejakiś było w ręku bolszewików, to z drugiej strony Kijów był przez pewien czas w naszem ręku, co nam oczywiście nie daje prawa ofiarować komukolwiek to miasto. Belgja w całości była w ręku niemieckiem, o ileby jednak okupanci niemieccy ofiarowali ją np. Holandji to nikt na świecie nie uznałby oczywiście takiej darowizny.

Granica polsko - sowiecka została dopiero ustalona na mocy traktatu ryskiego, w którym sowiety wyrażają całkowite desinteressement co do terenów położonych na zachód od tej granicy, a więc i co do Wileńszczyzny. Traktat ryski tem samem przekreślił traktat litewsko - sowiecki podpisany w Moskwie, który zresztą bez tego był nieważny, jako że rząd sowiecki ofiarował to, co do niego nie należało.

Nota litewska raz jeszcze wykazała, jak kruche są podstawy na których rząd litewski opiera swe pretensje do Wilna.

D. W.

## Wynurzenia wybitnego masona

### O PRZEŚLADOWANIU KATOLIKÓW W MEKSYKU.

Z powodu prześladowania katolików w Meksyku ogłosił katolicki dziennik włoski „Osservatore romano" opinję jednego z wybitnych mężów Jest nim je- Greenfield, obywatel Stanów Zjednoczonych ,protestant i jak sam otwarcie przyznaje, mason.

Niezwykle ciekawe wywody masona Greenfielda ujawniają w całej pełni rolę, jaką spełniali protestanci i masoni w rozdmuchaniu walki Callesa z katolicyzmem. Dr. Freefield uważa, że podłożem akcji Callesa jest przeprowadzenie rewolucji światowej w myśl recepty bolszewickiej. Ta recepta bolszewicka uważa **zniszczenie wszelkiej religji za najważniejsze zadanie**, a to z tego powodu, by zagarnąć w swe ręce **władztwo duchowe nad narodami.**

Ponieważ Meksyk jest krajem, gdzie dominuje katolicyzm, przeto jest rzeczą naturalną, że atak Callesa na tę religję musiał być szczególnie zacięty. Radykali meksykańscy spostrzegli prędko, że pewne elementy protestantyzmu i masonerji Stanów Zjednoczonych sympatyzowały z myślą zburzenia katolicyzmu, i sądzili, że przy pomocy tej taktyki zapewnią sobie poparcie amerykańskie dla przeprowadzenia programu rewolucyjnego w całej rozciągłości.

„W każdym razie my — pisze dr. Greenfield — protestanci i wolnomularze w walce o zniszczenie katolicyzmu jesteśmy jednego zdania i okazaliśmy rządowi Callesa lojalną i dość daleko posuniętą pomoc. Przyczyna tego oczywista: **katolicyzm jest religją, która przyciąga do siebie zbyt wielu ludzi.** Jeżeli cywilizacja północno - amerykańska wspiera cały świat w dziedzinie materjalnej, jest rzeczą naturalną, że my **chcemy teraz także sprawowania władztwa duchownego.** Według naszego pojmowania, protestantyzm bardziej harmonizuje z nowoczesną kulturą niż katolicyzm. Narody winny nam być wdzięczne za to, że się tak za nimi ujmujemy i że wydajemy miljony dolarów na propagowanie Ewangelji w formie tak pożytecznych instytucyj jak Y. M. C. A. Rotaryzm i misje:

Z tego punktu widzenia my, północno - amerykańscy protestanci, możemy tylko z sympatją patrzeć **na wrogie względem katolików wystąpienia prezydenta Calles'a** i nie oczekiwaliśmy niczego innego od niego... Mimo to muszę ponownie zaznaczyć, że większość z nas nie może pochwalić metod gwałtu. Wiem oprócz tego, że generał Calles po zburzeniu katolicyzmu pod wpływem radykałów będzie próbował **zrobić to samo ze wszystkiemi innemi religjami".**

Wiemy teraz dokumentarycznie, że masoni podniecali Callesa do prześladowania katolików, ci sami, którzy jak bez żadnych skrupułów przyznaje dr. Greefield, założyli Y M Ce, by za jej pomocą walczyć z katolicyzmem. Nie chcieli wprawdzie tej formy prześladowania, jaką Calles stosuje, ale „rozpętali duchy, których poskromić nie mogą i za to rozpętanie oni są odpowiedzialni.

Jako uzupełnienie słów dr. Greenfielda służyć mogą ostatnie wiadomości nadchodzące z Meksyku według których władze po dłuższej przerwie rozpoczęły znowu prześladowania katolików. W jednem z prywatnych mieszkań policja zaaresztowała 50 katolików i jednego księdza. W mieszkaniu tem znajdował się ołtarz i wszystkie przybory do odprawiania nabożeństwa. Władze zarzucają aresztowanym wykroczenie przeciwko ustawom kościelnym.

## Żniwo idei komunistycznej

### „TOWARZYSTWO ŚWIŃ". — SKŁADKA CZŁONKOWSKA W POSTACI WÓDKI. — KOSMETYKA I SŁODYCZE, ALE ZA TO „BEZ KOSZULKI".

Jak będzie wyglądała w przyszłości Rosja sowiecka na to wskazują coraz jaskrawsze fakty wyłowione na niwie życia młodzieży komunistycznej.

W wielu miastach Rosji wykryto kilka organizacyj, grupujących przeważnie młodzież „komsomolską" zorganizowaną na zasadach, świadczących o zupełnem zdziczeniu obyczajów młodzieży sowieckiej.

Grupa starszych uczni Woroneżkiego Instytutu Technicznego wydawała specjalne nielegalne wydawnictwo uprawiające najdzikszą pornografję.

W Ostrogożu w seminarjum nauczycielskiem zawiązane było analogiczne towarzystwo pod charakterystyczną nazwą „Towarzystwo Świń", którego członkowie zajmowali się chuligaństwem, co było wyraźnie jako cel istnienia towarzystwa sformułowane w statucie.

Wykryta w Ufie tegoż typu organizacja nosząca nazwę „parlament", we wskazaniach statutowych zalecała członkom uprawianie rozpusty oraz pijaństwa.

Składka członkowska wnoszona była w naturze i wynosiła półtora wiadra wódki miesięcznie.

Przejdźmy do obrazków z życia robotniczego.

Okręgowy sowiet sanitarno-oświatowy w Leningradzie opublikował w tych dniach ciekawą statystykę, dotyczącą wydatków czynionych przez młodzież robotniczą, zamieszkałą w jednej z dzielnic Leningradu. Komentując ankietę tę, Krasnaja Gazeta stwierdza, że najbardziej rzucającą się w oczy jest okoliczność, iż młodzież robotnicza Leningradu wcale nie myśli o oszczędzaniu. Ani jeden z młodocianych robotników nie ma żadnych oszczędności. Natomiast każdy z nich ma długi, które rosną w miarę zwiększania się dochodów.

Jednym z głównych wydatków leningradzkiej młodzieży robotniczej jest tytoń. Na papierosy wydaje młodociany robotnik w Leningradzie przeciętnie 8 rubli miesięcznie, a nie brak i takich, którzy, zarabiając na miesiąc 60 rubli, wydają na palenie 15 rubli.

Nie mało wydaje się też na alkohol (przeciętnie 4 — 5 rubli miesięcznie). Pewien robotnik, zatrudniony w fabryce „Elektrosiła", zarabiający miesięcznie 40 rubli, wydaje na wódkę 15 rubli.

Nic więc dziwnego, że bielizna prawie wszystkich młodych robotników leningradzkich znajduje się w stanie opłakanym. Po większej części garderoba młodego robotnika składa się prócz ubrania z dwuch garniturów bielizny.

Dziewczęta — robotnice na pierwszy rzut oka zdają się być oszczędniejsze od mężczyzn. Ale za to robotnice wydają bardzo dużo pieniędzy na rozmaite środki kosmetyczne, słodycze i na jedwabne pończochy. Na kosmetykę i manicure robotnice wydają miesięcznie od 20 kopiejek do 5 rubli, przyczem wydatek ten rośnie proporcjonalnie do wzrostu płacy zarobkowej.

Podobnie jak mężczyźni, nie troszczą się kobiety prawie wcale o stan swej garderoby, przedewszystkiem bielizny. Jedna z młodocianych robotnic leningradzkich, zarabiająca miesięcznie 130 rubli, oświadczyła z dumą, iż posiada aż trzy garnitury bielizny. Ale zato wszystkie robotnice kupują sobie codziennie niemal słodycze. Jedna z robotnic oświadczyła, iż przy zarobku miesięcznym 90 rubli wydaje na słodycze 10 rubli, a na inne artykuły spożywcze 20 rubli miesięcznie.

Podkreślamy że są to t. zw. wyniki statystyki urzędowej, a więc i nastawione pod kątem zagadnienia oszczędności więc nie oddają i wszystkiego a jako urzędowe liczą się z opinją zagraniczną.

## Ziazd moskalofilskiej

### PARTJI STARORUSINÓW.

We Lwowie odbył się zjazd moskalofilskiej partji starorusinów noszącej nazwę halicko-ruskiej organizacji narodowej. Zjazd zgromadził 1130 delegatów z całej Małopolski Wschodniej. W dyskusji programowej zaznaczyła się tendencja do zmiany programu w kierunku klasowo-chłopskim. Wyraziło się to w uchwałach zmieniających nazwę stronnictwa na „rusko - selanskuju organizaciju". Zjazd uchwalił pozatem szereg rezolucyj, domagających się pełnych praw dla ludności ruskiej, protestujących przeciwko kolonizacji Kresów przez żywioł polski, przeciw nowym podatkom, dalej rezolucję uznającą posła Korola za jedynego przedstawiciela mas ruskich w parlamencie polskim, rezolucję protestującą przeciwko utrakwizacji szkolnictwa i przeciwko polityce kredytowej rządu. Przyjęto dalej charakterystyczną rezolucję przeciwko ciasnemu pojmowaniu patrjotyzmu wyradzającego się w szowinizm, przeciwko postępowaniu duchowieństwa grecko-katolickiego sprzecznego z nauką Chrystusa itd. Za organ oficjalny partji uznano wydawaną po ukraińsku „Zemlę" i „Wolę" i po rosyjsku „Ruskij Hołos".



## Hallerczycy we Francji

### NA POLACH VERDUN.

Dnia 10 b. m. delegacja hallerczyków z gen. Hallerem na czele przybyła do Verdun, powitana przez gubernatora miasta gen. Bordereau i płk. Marechal'a. Po śniadaniu, wydanem na cześć gości w ratuszu delegacja udała się na cmentarz. Przed grobami **siedmiu nieznanych żołnierzy pochyliło się siedem chorągwi,** reprezentujących prowinje Polski. Gen. Haller złożył u stóp wielkiego krzyża wiązankę kwiatów oraz wygłosił przemówienie, w którem zaznaczył m. in. **„Zwycięstwo francuskie było zarazem zwycięstwem Polski".** Składam hołd pamięci wszystkim bohaterskim „poilus" Francji. Ożywieni takiemi samemi uczuciami co synowie Francji, Polacy potrafią w odpowiedniej chwili powiedzieć słowa: „On passe pas". Następnie zabrał głos gen. Bordereau, który podkreślił, że zawsze w krytycznych momentach Francja znajdowała Polskę przy swoim boku. Członkowie delegacji udali się autobusami do Douaumont, gdzie zwiedzili fort, okopy i kostnice. Popołudniu goście polscy byli podejmowani w ratuszu przez mera miasta. Tutaj zabrał ponownie głos gen. Haller, dając historyczny zarys tworzenia się armji polskiej we Francji w czasie wojny. Mówca przypomniał bohaterskie walki, stoczone w Szampanji i Alzacji, a w końcu oddał hołd męczeńskiemu miastu. Następnie przemawiał mer, który wskazał na to, co zawdzięcza Francja Polsce od najdawniejszych czasów. Mówca przypomniał następnie, że Verdun, pragnąc dać wyraz swej wdzięczności dla Polski mianowało marszałka Piłsudskiego honorowym obywatelem miasta. Ani Polska ani Francja — mówił mer — nie pragną powtórzenia się wojny, winny jednak znaleźć w poszanowaniu traktatów gwarancję swej niepodległości.

O godzinie 19-ej wiecz. delegacja polska odjechała z powrotem do **Paryża.**

## Kolonje letnie dla chłopców szkół powszechnych

### M. SOSNOWCA W BŁĘDZONCE POD SUCHĄ.

Kolonja letnia mieści się w budynku szkolnym jednopiętrowym, niedawno wybudowanym, w bardzo ładnej okolicy. Ze wszystkich stron widnieją góry, pokryte lasem, tuż przy szkole szemrze strumyczek, rozbijając wodę o liczne kamyki i zakręty, a nad tym wszystkim góruje słońce, które obficie rozlewa swe promienie i świeże, przesycone lasem i polami powietrze. Dom stoi na uboczu, zdaleka od innych zabudowań gospodarskich.

Kierownictwo kolonij spoczywa w sprężystych i doświadczonych rękach p. Łabusia, który ma do pomocy 5 wychowawców.

Kolonja składa się ze 150 chłopców w wieku od 7 — 15 lat.

Od godz. 7 rano wre życie w kolonji: chłopcy wstają i jeden przez drugiego biegną do strumyczka się myć i w porządku ustawiają się w pary z garnuszkami do śniadania.

Śniadanie jest obfite: składa się z dużej porcji kakao lub mlecznej kawy i chleba. Tym, którym porcja nie starcza, dodaje się bez ograniczeń — zie głodomorków jest mało.

Po śniadaniu udają się chłopcy parami pod kierownistwem swych wychowawców na pobliską polankę i bawią się do obiadu. Jedna partja gra w piłkę nożną, inna znowu w szczypiorniaka, jeszcze inna w piłkę latającą itp. I tak im wszystkkim miło schodzi czas do obiadu.

Od 12 znowu rojno się robi przed kuchnią, bo rozbawieni i pełni apetytu chłopcy ustawiają się w ogonkach, bębnią łyżkami w swoje garnuszki, więc wrzawa i hałas. Ci co dostali już z garnków smacznie przyprawione jedzenia sadowią się w jadalni za stoły i w skupieniu ducha i milczeniu spożywają swe porcje i znowu w gromadce robi się cisza, bo syta i ociężała nie ma ochoty do zabawy. Do podwieczorku siedzą sobie wszyscy przy strumyczku i drzemią inni bawią się jeszcze inni piszą listy do rodziny lub śpiewają.

O 4 znowu jedzenie — podwieczorek — znowu duża porcja mleka zsiadłego z kartoflami lub kaszą — albo kawa i chleb.

Po podwieczorku chłopcy idą na swoją ulubioną polankę i znowu się bawią albo też do lasu na jagody, albo do rzeczki do kąpieli.

Wesoły gwar rozbrzmiewa wokoło i już zdaleka, zbliżając się do tej gromady radośnie zaczyna bić serce, bo przecież tam cieszy się słońcem, lasem i rzeczką szumiącą tyle młodych istnień, wyrwanych z murów miejskich, z ciasnych i wilgotnych mieszkań, z szarzyzny życia codziennego. Tam tylu młodych Józków, Jaśków i Staśków choć przez parę tygodni używa szczęśliwego życia na łonie natury i uczy się kochać przyrodę i ziemię, na której prócz znanych im ciasnych uliczek, fabryk, kominów i dymów, szumią lasy zielone, złocą się pola zbóż dojrzewających, zielenią zagony jarzyn i trawy po łąkach. Trzeba aby serca i dusze były otwarte na te cuda, aby zebrały jaknajwięcej wrażeń, do których mogłyby myślą uciekać, gdy powrócą do miasta.

O 7 wracamy i znów chłopcy zbierają się przy kuchni na wieczerzę.

Po wieczerzy parę piosenek, mycie nóg i o 9 wszyscy smacznie śpią, żeby na drugi dzień znowu zacząć swój pracowity dzionek.

Przez ten krótki pobyt na wsi chłopcy zmienili się nie do poznania — wyglądają jak murzynki, bo pogoda dopisuje a wszyscy chodzą tylko w spodeńkach, apetyty wszystkim potroiły się. Z początkiem mniejsi chłopcy tesknili za Sosnowcem i rodzicami, ale teraz już się oswoili i żaden nie myśli o wyjeździe, a niektórzy sprytniejsi to się nawet już pytają czy będą mogli zostać na drugi miesiąc. Niestety, nie będziecie mogli, bo już drugie 150 dzieci z niecierpliwością czeka swojej kolejki.



## Krew na trasie tramwajowej

### WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK NA KOSZELEWIE.

W ub. środę wydarzył się na Koszelewie

**wstrząsający wypadek,**

którego ofiarą i to skutkiem własnej lekkomyślności,

**padł 25-letni robotnik Franciszek Mazurkiewicz,**

zamieszkały przy ul. Małobądzkiej 61 w Będzinie.

Tragiczny ten wypadek zaszedł w następujących okolicznościach: O g. 10.30 wieczorem

**jechał tramwaj w kierunku Będzina.**

Kiedy tramwaj znalazł się na Koszelewie, obok szkoły, nagle

**z chodnika podbiegł do wagonu**

jakiś mężczyzna, usiłując wskoczyć do dość szybko jadącego tramwaju. Uderzony stopniem,

**upadł na ziemię**

tak nieszczęśliwie, iż prócz złamania prawej ręki, doznał silnego potłuczenia na całem ciele.

Zarówno konduktor, zajęty sprzedażą biletów, jak i jadący tramwajem,

**nie zauważyli wypadku,**

dopiero po pewnym czasie patrolujący posterunkowy spostrzegł leżącego i stwierdziwszy nieszczęście, zajął się przewiezieniem

**zbroczonego krwią**

i nieprzytomnego do szpitala powiatowego w Będzinie.

Oględziny lekarskie ustaliły silne potłuczenie głowy i całego ciała oraz skomplikowane

**złamanie prawej ręki**

powyżej łokcia, którą trzeba było

**amputować.**

Niestety, wszelka pomoc okazała się bezskuteczna i nieszczęśliwy, nie odzyskawszy przytomności,

**zmarł nad ranem.**

Jak ustaliło dochodzenie, Mazurkiewicz wracał do domu

**w stanie podchmielonym**

i niewątpliwie tej tylko okoliczności trzeba przypisać, iż usiłował on wskoczyć do będącego w biegu tramwaju i postradał życie.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 13 Piątek | Dziś Małgorzaty P. Jutro Bonawentury B. Wsch. słońca 3 m. 31. Zach. „ 19 m. 51 |

### Kinoteatry w Sosnowcu

**grają dzisiaj:**

Kino „Zagłębie" — „Szalona Lola" — (Droga do piekła).

Kino „Momus" — „Czarny Pirat".

× **OSOBISTE.** Szef wydziału bezpieczeństwa publicznego starostwa Będzińskiego p. inspektor W. Zwirski wyjeżdża z dn. 15 b. m. na 6 tygodniowy urlop wypoczynkowy.

× **PRZESUNIĘCIE TERMINU WCIELENIA DO ARMJI SŁUCHACZÓW MEDYCYNY.** Ministerstwo spraw wojskowych, w drodze wyjątku, zezwoliło na przesunięcie terminu wcielenia do 1 lipca 1929 r. tym słuchaczom medycyny rocznika 1901, którzy służyli w armji w charakterze ochotników w latach 1918—1920 i wykażą się zaświadczeniem, stwierdzającem, że pozostaje im do ukończenia studjów jedynie złożenie egzaminów państwowych. Odpowiednio poświadczone podania zainteresowani winni złożyć niezwłocznie we właściwych P. K. U.

× **WŁADZE ADMINISTRACYJNE I ZWIĄZKI KOMUNALNE.** Minister spraw wewn. gen. Składkowski otrzymał skargę, iż stosunek związków komunalnych i podległych ministrowi władz nadzorczych nad niemi nie zawsze układa się według zasad, które minister w swoim czasie ogłosił. P. minister polecił, aby organa państwowej władzy nadzorczej nad samorządem, jak również urzędnicy województw, referujących sprawy samorządowe, zapoznali się dokładnie z treścią dawnego okólnika p. ministra i stosowali się ściśle do zasad w nim wyrażonych.

× **SPORT KOLARSKI W CZELADZI.** Dopóki w Czeladzi nie znano motocyklów, działo się tam jako tako, z chwilą jednak kiedy „czarodziejskie koła" ukazały się na ulicach miasta, w Czeladzi dzieją się rzeczy straszne. W swoim czasie donosiliśmy kilkanaście razy o wypadku przejechania dzieci, a kilka razy nawet kozy, czy innego bydlęcia. Wypadki te jednak działy się na jezdni, obecnie zaś sprawa przedstawia się o tyle gorzej, iż jeden z zapalonych motocyklistów p. Józef S. urządza wyścigi po... trotuarach. W Warszawie, albo w Psarach za takie wybryki pociągają do odpowiedzialności, w Czeladzi jednak, jak dotąd, uchodzi to p. S. bezkarnie.

× **HAGJENA W SZKOŁACH.** Choroby zębów wśród młodzieży szkolnej należą do zjawisk częstych, a ukrywanych przez dzieci i przez rodziców, nie posiadających często funduszów dla dentysty. To też Min. oświecenia poleciło z nowym rokiem szkolnym wzmocnić nadzór dentystyczny w szkołach. W zasadzie zęby każdego dziecka powinny być badane przez dentystę conajmniej dwa razy do roku. Dzieci niezamożne mają być leczone na koszt gminnych i komunalnych opiek społecznych. Choroby zębów bywają powodem innych chorób. W spróchniałych zębach gnieżdżą się zarazki chorobotwórcze

× **BEZ ECHA.** Kilkakrotnie poruszaliśmy sprawę braku skrzynek pocztowych na ulicach Czeladzi, jednak nawoływania nasze nie poskutkowały. A zdawałoby się, że to tak łatwo umieścić kilka skrzynek na mieście. Widocznie jednak władze pocztowe wychodzą z założenia, że po to ludzie w Czeladzi mają nogi, aby chcąc wysłać np. kartę pocztową biegli z ulicy Milowickiej, czy z jednej lub drugiej kolonji „Saturn" na pocztę, odległą od tych dzielnic miasta o kilometr, a może i więcej. Może tym razem miarodajne czynniki wejrzą w tę sprawę i załatwią ją w myśl życzeń ludności.

× **O WAGĘ NA TARGU MIEJSKIM.** Z Będzina otrzymaliśmy list następujący: Przed niedawnym czasem Magistrat zrobił dobre posunięcie, mianowicie z uwagi na możliwość wzniecenia pożaru oraz ustawiczne zaśmiecanie miasta sprzedaż w dni targowe słomy, siana i t. p. artykułów przeniósł naumyślnie w tym celu urządzone targowisko przy ul. Sienkiewicza, naprzeciw stacji kolejowej. Zapomniano tylko o jednej rzeczy, która choćby tylko z uwagi na uzdrowienie stosunków w handlu wspomnianymi artykułami, jest niezwykle potrzebne, t. j. waga. Dotychczas panuje zwyczaj, iż wieśniacy sprzedają słomę i siano na snopki lub wiązki, tymczasem cena obliczana jest za centnar, a ponieważ niema gdzie sprawdzić, czy sprzedawane produkty posiadają odpowiednią wagę, dzieją się nadużycia, na tle których powstają często gorszące kłótnie, awantury i interwencja policji. Za postój na wymienionem targowisku Magistrat pobiera specjalne opłaty, a w dni targowe dozorca prowadzi tam kontrolę i ściąganie opłat, możnaby przeto temu dozorcy powierzyć również pieczę nad wagą, która, powtarzamy, jest na targu tym niezbędną i dlatego liczymy, iż Magistrat będziński, idący ludności na rękę i wykazujący dbałość o jej interesy, uwzględni naszą prośbę i wkrótce wagę na targowisku urządzi.



## Wczorajszy pogrzeb

### B. P. DR-A A. PERELMANA.

Wczoraj odbył się pogrzeb d-ra Abrama Perelmana, znanego w Zagłębiu żydowskiego działacza społecznego, przewodniczącego zarządu gminy żydowskiej w Sosnowcu oraz radnego m. Sosnowca.

Pogrzeb przybrał wczoraj rozmiary wielkiej manifestacji ludności żydowskiej z całego Zagłębia. Udział w kondukcie pogrzebowym wzięło kilka tysięcy osób wraz z przedstawicielami organizacyj żydowskich, oraz Magistratu i Rady miejskiej. Pochód z trumną, nakrytą narodowym żydowskim sztandarem, przeszedł z dworca kolejowego drogą okrężną przed dom gminy żydowskiej, gdzie na chwilę kondukt się zatrzymał. Po raz drugi wstrzymano kondukt przed gmachem szpitala żydowskiego, którego zmarły był kierownikiem.

Na cmentarzu nad grobem przemawiali: rabin dr. Lewin z Katowic, członek centralnego Komitetu organizacji sjonistycznej w Polsce dr. Hindes, w imieniu żydowskiego Tow. dobroczynności dr. Hercman, oraz dr. Melodysta, w imieniu miejscowego społeczeństwa żydowskiego, oraz wszystkich organizacyj, w których zmarły pracował.

W czasie pochodu, jak i na cmentarzu był tak wielki ścisk, że władze policyjne musiały kilkakrotnie interwenjować.

× **SPROSTOWANIE.** We wtorkowym numerze naszego pisma donosiliśmy o zabezpieczeniu bytu rodzinie po ś. p. strażaku Walentym Olechowskim i do notatki tej zakradła się pomyłka; mianowicie zamiast: Po dzielnym strażaku pozostała rodzina... wydrukowano ...„pozostała żona...", co niniejszem prostujemy. Dla ścisłości dodajemy, że ś. p. Olechowski osierocił rodziców i dwoje rodzeństwa.

## Ustalenie godzin handlu

### W SKLEPACH.

Urząd wojewódzki w Kielcach otrzymał z Ministerstwa spraw wewnętrznych wyjaśnienia dotyczące godzin handlu.

W pierwszym rzędzie co do 12-godzinnego handlu w sklepach żywnościowych wyjaśniono, że tylko te sklepy korzystają z tego przepisu, w których sprzedaż artykułów żywnościowych jest wyłączną sprzedażą, przyczem wyroby winno-kolonjalne podpadają również pod to zarządzenie.

Co się tyczy zezwolenia na handel do godziny 12 w nocy latem, a do godz. 9 wiecz. zimą w kioskach z owocami i wodą sodową, to władze zaznaczają, że sprzedaż tych artykułów w sklepach, a nie w kioskach nie upoważnia do sprzedaży w tych godzinach i takie sklepy podpadają pod zarządzenie o sklepach żywnościowych z normalnemi godzinami handlu.

Co się tyczy sprzedaży gazet i papierosów w niedzielę, to narazie obowiązują dawne zarządzenia, a nowe wydane zostaną w najbliższych dniach.

Okólnik następnie zaleca ostrożność przy wydawaniu zezwoleń zakładom gastronomicznym na handel do późnej nocy i w tym wypadku winny być wzięte pod uwagę warunki bezpieczeństwa publicznego.

Ustalając godziny handlu, Rada miejska nie może zarządzać przymusowej przerwy obiadowej w sklepach i zakładach.

W soboty i przed świętami sklepy żywnościowe mogą być otwarte do godz. 8 wiecz., lecz w żadnym wypadkuu nie dłużej niż 12 godzin w tym dniu, a więc sklepy te muszą w soboty i przed świętami być otwierane o jedną godzinę później, by nie przekraczać 12 godzin.

W chwili nadejścia czasu zamknięcia sklepu, drzwi wejściowe muszą być zamknięte.

Wreszcie okólnik wyjaśnia, że w żadnym wypadku nie można przekraczać godzin pracy dla pracowników i w tych wypadkach przedsiębiorca pociągnięty zostanie do odpowiedzialności administracyjnej i sądowej.

## Odpowiedzi Redakcji.

**P. M. Ławicka.** Korespondencja, nadesłana nam łaskawie przez Panią, była umieszczona już przed kilku dniami.

## Niezrozumiałe zarządzenie

W swoim czasie, na skutek licznych relacyj o masowem spożywaniu przez ludność wiejską spirytusu skażonego oraz używania przez różne osoby denaturatu do innych celów, wystąpiliśmy z projektem, iż dla ukrócenia nadużyć i odzwyczajenia ludności od szkodliwego picia spirytusu skażonego, należy w taki sposób zanieczyszczać spirytus do celów technicznych, aby stanowił on bezwzględną truciznę, gdyż poprzednio ilość składników trujących była tak mała, że denaturat można było pić bez szkodliwych, przynajmniej narazie, następstw dla zdrowia. Projekt nasz władze zaaprobowały i wkrótce istotnie zaczęto spirytus skażać w ten sposób, iż był on bezwzględnie trujący, o czem za pomocą ogłoszeń ludność została zawiadomiona. Lecz cóż jednocześnie władze robią? O ile dawniej słaby denaturat można było nabywać bez jakichkolwiek trudności lub ograniczeń, z chwilą zwiększenia składników trujących, ludność, używająca denaturatu do maszynek, została narażona na przykre utrudnienie, w postaci wyjednywania specjalnych kartek, o które starać się trzeba w pewnych urzędach. Rzecz charakterystyczna, iż zarządzenie to nie dotyczy całego państwa, lecz niektórych tylko miejscowości, w tej liczbie i naszego Zagłębia. W Dąbrowie np. urzędnik, wydający wspomniane kartki, bawi na urlopie, skutkiem czego w sezonie letnim, gdzie najwięcej potrzebny jest denaturat z racji prowadzenia przez wiele osób „kawalerskiej" gospodarki, nabycie spirytusu jest uniemożliwione.

W jakim celu wydano tak bezsensowne zarządzenie, trudno zrozumieć, to też byłby najwyższy czas usunąć absurdalny dziwoląg i nie narażać ludność na zupełnie zbędne utrudnienia i niewygodę.

---

**STOWARZYSZENIE URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH** podaje do wiadomości zainteresowanych członków SUP. wzgl. urzędników, mających prawo do państwowej pomocy lekarskiej, że dom zdrowia SUP. w Zakopanem, mieszczący się dotychczas w realności pp. Ferdynanda i Marji Lorensów (wille „Kryta" i „Cyganka") został z dniem 4 lipca br. przeniesiony do pensjonatów „Ryś" i „Jaśka" zbudowanych w jednej z najzdrowszej i najpiękniej położonej części Zakopanego na tak zwanem Bystrem (droga do Jaszczurówki i Morskiego Oka), a prowadzonych przez pp. Marję Bagińską i Antoninę Kuścińską. W związku z tem liczba miejsc, pozostających do dyspozycji, została zwiększona z 40 do 75. Zwiększenie liczby miejsc stało się palącą koniecznością wobec zwiększającej się z dniem każdym frekwencji domu zdrowia S. U. P.

**FAŁSZYWY WYWIADOWCA.** Onegdaj aresztowano w Sosnowcu niejakiego Bogusiaka Antoniego, który podawał się za funkcjonarjusza urzędu śledczego.

**KRADZIEŻ GARDEROBY.** Bronisława Bratkowska, zamieszkała w Sosnowcu (Kościelna 3) oskarżyła Władysława Celejewskiego (Warszawska 12) o kradzież garderoby wartości 200 zł.

**OKRADZENIE SPÓŁDZIELNI W ZĄBKOWICACH.** W nocy z ub. środy na czwartek nieznani sprawcy okradli spółdzielnię kolejarzy w Ząbkowicach, zabierając różne towary wartości około 700 zł. Sprawców kradzieży poszukuje policja.

## Program radjowy

**NA PIĄTEK 13 LIPCA.**

**KATOWICE:**

16.40 — Komunikaty Polsk. Zw. Zrzesz. Gosp. Woj. Śl. i Wydziału Skarbowego Woj. Śląsk.
17.00 — Odczyt p.t. „Pływanie jako sport" — wygł. p. Feliks Berlik.
17.25 — Transmisja odczytu z Wilna.
18.00 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości.
19.20 — Komunikat sportowy.
19.30 — Odczyt p. t. „Rolnictwo współczesne w Polsce" — wygł. w języku francuskim p. Konopka.
20.05 — Koncert ku czci święta narodowego Francji z udziałem p. Lilijany Zamorskiej (śpiew), p. Wandy Szleziger-Chmielewskiej (fortepian), p. Janiny Konopasek-Szaleskiej (fortepian) i prof. Mieczysława Szaleskiego (altówka).
22.00 — Sygnał czasu oraz komunikaty: lotniczo-meteor. i P. A. T.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych omówi prof. Stefan Tymieniecki.

# Nadużycia w Kasie chorych,

### O KTÓRYCH PISALIŚMY 3 TYGODNIE TEMU

Przed niespełna trzema tygodniami pisaliśmy że władze policyjne **wpadły na trop poważnych nadużyć w wydziale aptecznym Kasy chorych w Sosnowcu.** W związku z podaną przez nas informacją, Kasa chorych nadesłała nam wyjaśnienie, pisząc między innemi że:

„Dochodzenia policyjne prowadzone obecnie tyczą się sprawy centralnej składnicy aptecznej z 1925 roku, która była przedmiotem szczegółowych dochodzeń ze strony zarządu Kasy, w rezultacie czego po niemożności ustalenia złej woli ze strony pracowników Kasy i niemożności dowiedzenia takowej dostawcy, ówczesny kierownik składnicy podał się do dymisji, a dostawca zwrócił Kasie wszystkie straty. Akta tej właśnie sprawy są obecnie w rękach władz policyjnych".

Obecnie okazało się, że owym kierownikiem składnicy w 1925 r. był **Stanisław Żywno.** Podawszy się do dymisji, wskutek ciążących na nim podejrzeń, Żywno przeniósł się do Warszawy i przyjął posadę zarządzającego apteką Wierzbięty przy ul. Marszałkowskiej 94.

Dostawcą medykamentów, który, jak opiewa sprostowanie, **zwrócił Kasie wszystkie straty**, był Aron Szpinak, właściciel hurtowego składu materjałów aptecznych i chemicznych w Warszawie (Rymarska 14). Po opuszczeniu Sosnowca, pozostawał Żywno w bliskim kontakcie ze Szpinakiem, który w dalszym ciągu był dostawcą sosnowieckiej Kasy chorych, a znając dobrze stosunki w tutejszej Kasie **ułatwiał Szpinakowi wszelkie kombinacje.**

Wreszcie „spółką" tą zajęła się policja i obu wspólników: Żywnę i Szpinaka aresztowano. Przeprowadzona rewizja w mieszkaniu Żywny we Włochach i w składach Szpinaka dostarczyła wiele ciekawego materjału. W mieszkaniu Żywny znaleziono **znaczną ilość morfiny**, u Szpinaka zaś sporo innych narkotyków, na których magazynowanie nie miał pozwolenia. Obu aresztowanych przesłano z Warszawy urzędowi prokuratorskiemu w Sosnowcu.

Żywno oskarżony o nadużycia, będzie odpowiadał również **za nielegalny handel morfiną.**

Jak wykazały dotychczasowe dochodzenia nadużycia w Kasie chorych w Sosnowcu sięgają sumy 30 tysięcy zł.

Obaj aresztowani mogą zostać wypuszczeni na wolność po złożeniu kaucji. Sędzia śledczy zażądał od Szpinaka 20.000 zł. kaucji, a od Żywny 10.000 zł.

---

W czasie rewizji u b. urzędnika sosnowieckiej Kasy chorych, Żywny, we Włochach, u którego znaleziono wielkie ilości morfiny — policja natknęła się także **na skład obrazków pornograficznych.**

Zapytany o pochodzenie tych obrazków, Żywno zeznał, iż kupił je **w sklepie tytoniowym Menaszego i Dyszki Kosowskich przy ul. Żabiej 4 w Warszawie.**

Przeprowadzona w sklepie rewizja ujawniła aż **900 nieprzyzwoitych pocztówek, ukrytych w szafach, pudełkach itd.**

Jak się okazuje, Kosowscy od dłuższego czasu trudnili się kolportażem pornograficznych wydawnictw.

# Tajniki afer przemytniczych.

### CO MÓWI O NICH MIN. SKARBU?

Zagłębie Dąbrowskie, które, jak się okazało z wykrytych niedawno **afer w urzędzie celnym**, jest terenem intensywnej akcji przemytników — ma niewątpliwie dużo wspólnego z poniżej podanemi rewelacjami o tajnikach afer przemytniczych. Wkrótce już zapewne wyjdzie na jaw jak i kto **w Zagłębiu przemycał**, okradając w ten sposób skarb państwa.

Narazie ogólnikowo Min. skarbu podaje do wiadomości, że rozzuchwalenie się band przemytniczych, zorganizowanych na dużą skalę, zmusza coraz częściej organa straży granicznej **do używania broni palnej.**

Fakt ten daje według komunikatu rzeczywisty obraz wielkich rozmiarów interesów przemytniczych, dla których **ryzykuje się nawet życie.**

Najbardziej aktywnym — jak podaje Min. skarbu — odcinkiem granicy pod względem przemytnictwa, **jest odcinek Górnego Śląska**, gdzie do niedawna można było zamówić prawie każdy artykuł nielegalnego pochodzenia, **z gwarancją dostawy do domu.**

Reorganizacja dawnej straży celnej, spowodowana rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca r. b., dając obecnej straży granicznej szersze **kompetencje w ochronie granicy**, przynosi, — jak głosi komunikat — z każdym dniem coraz **lepsze wyniki w akcji przeciwprzemytniczej.**

Obecny sezon przemytniczy sprzyja szmuglerom brylantów. Międzynarodową **stolicą przemytników brylantów jest Amsterdam.** Tam załatwiane są wszystkie „tranzakcje" przemytnicze, poczem wychodzi zlecenie, pokrywające się z zamówieniem i brylanty wysyła się za pośrednictwem specjalnych „kurjerów" **pociągiem tranzytowym przez Paryż i Niemcy, aż do Polski.**

Do szmuglowania brylantów angażowana jest przez biura przemytnicze olbrzymia ilość agentów, którzy zanim przystąpią do „pracy", obowiązani są złożyć odpowiednio wysoką kaucję.

Jak świetnie zorganizowane są biura przemytnicze, świadczy fakt istnienia tajnych towarzystw ubezpieczonych, które w razie wykrycia przemytnictwa, **pokrywają połowę kosztów przemyconego towaru.** Na czele tajnych towarzystw ubezpieczeniowych stoją **bogaci żydzi niemieccy.** Przed wojną istniało takie biuro w dawnej Galicji. Niektórzy właściciele tych biur są po dziś dzień współwłaścicielami wspomnianych towarzystw w Amsterdamie.

Z pośród przemycanych towarów, **ubezpiecza się obecnie tylko brylanty i jedwabie.** Na całą Europę jest 3 tajne biura, ubezpieczające przemycane towary. Współpraca towarzystw ubezpieczeniowych z biurami urzemytniczemi jest bardzo **skomplikowana** i **niezwykle trudna.** Towarzystwa ubezpieczeniowe mają dwuch agentów **w biurach przemytniczych** i odwrotnie.

Niezwykle trudną do spełnienia mają rolę **technicy przemytu**, którzy ponoszą największą stosunkowo odpowiedzialność karną i materjalną. Stąd więc powstają **wszelkie środki ostrożności**, towarzyszące aferom przemytniczym. W wypadku bowiem wykrycia przemytnictwa, kaucja złożona przez **technika przemytu** w biurach „ekspedycyjnych" — ginie bezpowrotnie.

## Z ruchu wydawniczego.

**„AUTOLOT".** Nr. 4 popularnego, ilustrowanego tygodnika „Autolot" dla automobilistów i lotników, oraz zwolenników motoryzacji, zawiera następujące artykuły: „Odpowiedzialność karna za wypadki", „Ubezpieczenie samochodowo-lotnicze w Polsce i zagranicą", „Nieudała wyprawa Nobilego", „Dobroczyńca lotnika", „O bezpieczeństwie jezdni", Obszerną kronikę samochodową i lotniczą, felietony, sprawozdania z kraju i zagranicy i wiele innych ciekawych wiadomości. Adres red. i adm. Warszawa, Poznańska 22, konto w PKO. 16.940. (Numer pojedyńczy 30 gr., prenumerata kw. 3.50 zł.)

## Z SALI SĄDOWEJ.

### TEŻ KOLEJARZ.

Słynna szajka złodziei, grasujących na głównych linjach kolejowych, zapuściła swe macki również i do Zagłębia. W lutym b. r. został między innymi okradziony konduktor Piotr Kurczyński w drodze do Katowic, któremu sprawcy skradli walizkę z wartościowemi rzeczami i ważnemi dokumentami. Jednego ze sprawców dzięki energicznej akcji śledczej wkrótce ujęto. Jest nim 24-letni Stanisław Nowicki, mieszkaniec Konar, powiatu Radomskowskiego. Wczoraj stanął on przed Sądem okręg. w Sosnowcu i skazany został na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

### BOHATEROWIE RYNKU OLKUSKIEGO.

12 kwietnia b. r. mieszkańcy Olkusza byli świadkami niezwykłej bójki, jaka rozegrała się między policją a miejscowymi awanturnikami. 19-letni mieszkaniec Olkusza, Jerzy Stępień, będąc aresztowanym przez policję za kradzież i zakłócenie spokoju, począł drzeć się w niebogłosy, czem zwabił gromadę swych kolegów „po fachu", którzy niezwłocznie przystąpili do odbicia kompana z rąk policjantów. Wywiązała się formalna bójka, przeplatana strzelaniną na postrach, wreszcie policjantom udało się opanować sytuację i odprowadzić najwięcej winnych do aresztu. Byli to 21 letni Juljan Cembrzyński i 25-letni Stefan Moskała, obaj mieszkańcy Olkusza. W dniu wczorajszym bohaterzy olkuscy odpowiadali przed Sądem okręgowym za stawienie czynnego oporu policjantom i skazani zostali na trzy miesiące więzienia każdy.

### NA TOWAROWEJ NIE TAK, JAK W ARESZCIE GMINNYM.

Mieszkaniec wsi Łosień 24-letni Józef Hanik, będąc osadzonym w areszcie gminnym przez wójta, na skutek rozesłanych za nim listów gończych, wyrwał z okna pręt i po podważeniu kawałka muru, zbiegł, ukrywając się dłuższy czas. Zbieg niedługo cieszył się wolnością, gdyż wkrótce ujęto go, a obecnie odsiedzi dwa miesiące więzienia, na które go Sąd okręgowy skazał za ucieczkę z aresztu.

### MOTOCYKL W ŻYCIE.

26-letni Bronisław Kulej z Tąpkowic, pow. Będzińskiego, zasiadł w dniu wczorajszym na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu za kradzież motocyklu i różnych narzędzi ślusarskich u Stefana Sitki na kolonji Glinnice. Złodziej nie mając odpowiedniej kryjówki, ukrył motocykl w życie, gdzie znaleziono go i zwrócono prawemu właścicielowi. Pechowego amatora cyklistę sąd skazał na rok więzienia z pozbawieniem praw.

### POLICJANT, DOBRY OBSERWATOR.

Jak daleko posuwa się bezczelność zagłębiowskich złodziei świadczy fakt, który był przedmiotem rozprawy w Sądzie okręgowym w dniu wczorajszym. 24-letni Stefan Ciechowski i 21-letni Jan Ciszewski, niebieskie ptaki Będzina, nie zadawalniają się byle jakim łupem, udali się bowiem do stajni Wiktora Kornberga w Będzinie i wyprowadzili mu dwie krowy wartości 2000 zł., które popędzili na sprzedaż.

Szczęśliwy traf zrządził, iż kolo Siemianowic właściciele krów nie podobało się jednemu z przechodzących ulicą posterunkowych, który zatrzymał ich i wylegitymował. Po nitce do kłębka kradzież wyszła na jaw i obaj złodzieje dostali się do więzienia. Sąd wydał wyrok skazujący każdego z nich na osiem miesięcy więzienia.

### ZA POTAJEMNY WYSZYNK.

Dzięki energicznemu tępieniu przez miejscową policję potajemnych wyszynków wódki, miejsce schadzek osobników najgorszej konduity, znikają powoli te placówki, — kuźnie zbrodniczych planów przez wszelkiego rodzaju przestępców. Ostatnio zasiadła na ławie oskarżonych 40-letnia Marja Baniak (Małachowskiego 18), która uprawiała potajemny wyszynk wódki w swem mieszkaniu. Baniakowa skazana została na miesiąc więzienia.

# Do przyjaciół polskiego morza i wybrzeża.

Otrzymaliśmy następującą odezwę:

Członkowie Stowarzyszenia chrześcjańsko — narodowego nauczycielstwa szkół powszechnych od lat kilku spędza ją wywczasy letnie na kolonjach w Oksywiu, Borze, Jastarni i na Kursach w Pucku. W r. 1927 w czasie dorocznego zjazdu przeszło dwa tysiące nauczycieli z całej Polski korzystało z gościny Polonji w Gdańsku. — Co roku liczniejsze zastępy wracają z nad morza do miast z nowemi siłami do pracy. Dlatego obchodzi nas gorąco wszystko to, się dzieje na wybrzeżu.

Cieszymy się każdym nowym domem nad morzem, polepszeniem bytu Kaszubów, rozrostem portu, każdym nowym statkiem, kurtem, czy żaglówką. Z radością witamy obozy wakacyjne harcerzy, drużyn błękitnych, przysposobienia wojskowego i dziatwy szkolnej. Są jednak cienie na naszym słonecznym horyzoncie i są sprawy, które się dopominają pomocy wszystkich przyjaciół morza i wybrzeża.

Mimo pięknych odezw Tow. ochrony i przyrody, giną rośliny nadmorskie, zwłaszcza błękitne osty „mikołajki". Ani napisy ostrzegawcze, ani straż pograniczna nie ochronią dostatecznie kultur trawy i lasu na półwyspie Helskim a przecie tylko korzenie roślin utrwalają wydmę i nie pozwalają zniszczyć morzu jedynego półwyspu jaki posiadamy.

**Brońmy wszyscy roślinności na półwyspie i wybrzeżu przed bezmyślnem niszczycielstwem.**

Plaża bywa zaśmiecona choć byłoby tak łatwo do tego nie dopuścić. W prawdzie na niektórych zagranicznych plażach można odgrzewać, jak na śmietniku szkło stłuczonych butelek, puszki do konserw, papiery, niedopałki papierosów i t. p., **ale na polskiej plaży musi być czysty piasek, gdyż** mamy jej niewiele a wypoczywają i bawią się na niej tysiące dzieci i dorosłych.

Gdy pamiętamy o ziemi myślimy również o jej gospodarzach, którzy tyle wieków mimo biedy i prześladowań strzegli jej dla wolnej Polski — o Kaszubach.

**Kto tylko przybywa nad wybrzeże powinien uszanować starą tradycję, zacny obyczaj głęboko religijnych, uczciwych Kaszubów i okazać im wiele życzliwości, by okazać jak Polska ceni tych, co strzegą jej mowy.**

Bądźmy przedstawicielami polskiej kultury. Szerzmy dobrą książkę, pismo i pieśń polską ale nie dopuszczajmy obcych nam duchowo a często demoralizujących obyczajów i piosenek rozpowszechnionych przez różne teatrzyki i brukową prasę.

Pamiętajmy też o Polakach w Gdańsku, broniących naszego dziedzictwa u wiślanego ujścia, strzegących „bram bursztynowych morza Bałtyckiego".

**Wspierajmy organizacje polskie w Gdańsku. Zapisujmy się na członków Macierzy Szkolnej a Gdańsku. Dopomóżmy choćby drobnym datkiem.** Kupujmy pocztówki po 20 gr. z widokami pamiątek polskich w Gdańsku, wydane przez Macierz, z których dochód pójdzie na gimnazjum, ochronki, szkołę handlową Macierzy w Gdańsku.

Zarząd główny Stowarzyszenia chrz. nar. naucz. szkół powsz. prezes: (—) K. Siciński, sekretarz: (—) K. Synowiec.

Zarząd pomorskiego oddziału okręgowego Stowarzyszenia prezes: (—) A. Nowicki, sekretarz: (—) Cezary Kalinowski.

# Ze sportu.

C. K. S. — ROZWÓJ. W nadchodzącą niedzielę na boisku Towarzystwa „Saturn" odbędą się rewanżowe zawody w piłkę nożną o mistrzostwo klasy B. K. O. Z. P. N. między czeladzkim klubem sportowym, a K. S. „Rozwój" z Sosnowca. Ponieważ C. K. S. jest obecnie wzmocniony takiemi siłami jak Starzycki czy inni, zawody zapowiadają się interesująco.

### POKREWIEŃSTWO.

Sędzia: — Czy oskarżony jest pańskim bratem...

Świadek: — Tak, przez małżeństwo został moim bratem...

Sędzia: — Przez małżeństwo??!

Świadek: — A no tak! Przez małżeństwo ojca z moją matką...

# Kraków terenem operacyjnym

## HANDLARZY „BIAŁEMI NIEWOLNICAMI".

Głośna przed kilku dniami afera handlarzy „żywym towarem", aresztowanych podczas „występów" na ulicach Warszawy, zaczyna przybierać zastraszające wprost rozmiary. Ohydne jej macki objąwszy całą niemal Polskę, sięgnęły i do Krakowa, który na szczęście uprzednio przez stołeczną policję poinformowany, założył na zbrodniarzy łapki, jak się okazało — niezawodne.

Wczoraj około godziny 11-ej przed południem funkcjonarjusz wydziału śledczego P. P. **zauważył na plantach Dietlowskich obok hotelu „Royal"** podejrzanego sobnika, przechadzającego się wzdłuż ławek, zajętych przez młode panienki. Zaintrygowany tem, począł go bacznie obserwować. Obserwacja ta wydała dodatnie rezultaty. Podejrzany bowiem osobnik **zbliżył się do jednej z ławek, zajętych przez dwie młode panienki**, 17-letnią Marję M. i 16-letnią Lolę B. żydówkę, **namawiając je natarczywie do wyjazdu z nim zagranicę**, nie określając im bliżej miejscowości zamierzonego wyjazdu, przyczem **pokazał im większą ilość dolarów. Funkcjonarjusz** wydz. śled. P. P. nie mając już żadnej wątpliwości, że chodzi tu zapewne o jakiś szantaż, oszustwo, lub coś podobnego — **dokonał aresztowania.** Tymczasem w biurze P. P. okazało się, że przytrzymany osobnik, podający się za **Izaaka Aronowicza, ur. w r. 1904 w Bakon w** Rumunji, syn Mojżesza i Gitli, wyzn. mojż., **mówiący po rumuńsku, żydowsku, niemiecku i rosyjsku, dezerter wojsk rumuńskich, jest pośrednikiem w handlu „żywym towarem"** między aresztowaną niedawno szajką **a domami rozpusty w Brazylji, z którymi był w stałym kontakcie.** Do Krakowa zjechał **na polecenie harszta bandy warszawskiej, celem zbadania, czy teren krakowski nadaje się do operacji.** Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia, które z pewnością oświetlą zbrodnie aresztowanej szajki.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Swietny rozwój gospodarczy Gdyni.

(Wywiad z p. min. przemysłu i handlu inż. E. Kwiatkowskim).

P. minister Kwiatkowski, udzielił przedstawicielom prasy, którzy zwrócili się do niego z prośbą o cyfrowe zobrazowanie rozwoju gospodarczego Gdyni, następującej odpowiedzi:

Wybrzeże nasze odgrywa coraz bardziej aktywną rolę w systemie gospodarczym Polski. Przypuszczam — zaznaczył p. minister, — że opinja publiczna nie jest uświadomiona w dostatecznej mierze, jak wielkim czynnikiem w handlu światowym Polski jest nasze wybrzeże morskie, warto więc zilustrować to zagadnienie kilku cyframi, które posiadają własną wymowę.

Z całego importu zagranicznego już od roku 1924 stale zwyż. 30 proc. przychodzi przez wybrzeże morskie.

W eksporcie polskim wybrzeże w 1924 r. partycypowało cyfrę 10,5 proc., w r. 1927 zaś eksport przez wybrzeże wynosił już 36,2 proc., a w ciągu pierwszych 5-ciu miesięcy 1928 r. prawie 40 proc. towarów przechodzi przez wybrzeże, 60 proc. zaś przez wszystkie granice lądowe.

Szczególniej jednak charakterystyczne cyfry dotyczą samego rozwoju Gdyni. A więc w 1924 r. Gdynia w imporcie w stosunku do całego wybrzeża nie odgrywała jeszcze jakiejkolwiek roli.

Jeszcze w 1927 r. z całego importu morskiego zaledwie 0.44 przeszło przez port gdyński.

W pierwszych 5-ciu miesiącach 28 r. udział Gdyni w stosunku do całego importu przychodzącego przez wybrzeże morskie reprezentuje już 9 proc., a więc 20 razy więcej niż w roku ub.

Jeżeli zaś idzie o udział Gdyni w eksporcie morskim naszego państwa, to w 1924 r. udział ten wyrażał się skromną cyfrą — 0.55 proc. w 1927 r. — cyfrą 12 proc., w pierwszym 5 miesiącach 1928 r. — cyfrą 20 proc.

Tak więc obecnie prawie jedna dziesiąta część całego importu i jedna piąta całego eksportu morskiego przychodzi już przez Gdynię.

Stosunki te w r. najbliższym, t. j. do późnego lata 1929 r. ulegną dalszej poważnej zmianie, wysuwając Gdynię na jedno z poważnych miejsc wśród portów bałtyckich.

## Kronika gospodarcza.

**UTWORZENIE DWUCH KONSULATÓW W GDYNI.** Rząd czechosłowacki zdecydował się na utworzenie specjalnego konsulatu w Gdyni i w tej chwili pozostaje jedynie do zdecydowania sprawa osoby samego konsula. Jak donosi jedna z agencyj dziennikarskich, również rząd ZSSR ustanowić ma w najbliższym czasie swą placówkę konsularną w porcie gdyńskim. Przy konsulacie czynna ma być ekspozytura przedstawicielstwa handlowego ZSSR w Polsce.

**OSZCZĘDNOŚCI DALEJ ROSNĄ.** P.K.O. notuje dalszy wzrost wkładów oszczędnościowych. Tak np. w ub. miesiącu powiększyły się oszczędności o 2,656.000 zł. — Ogólny stan oszczędności wynosił w P.K.O. z końcem czerwca 82 miljony 761 tysięcy zł. Równocześnie wzrosła ilość książeczek oszczędnościowych o dalszych 7.059 książeczek, tak, iż ilość składających w P.K.O. swe oszczędności wynosiła w ostatnim dniu czerwca b. r. pokaźną cyfrę 212.507. Wkłady premjowe wzrosły o 1.252 książeczki i 161 tysięcy złotych. Wkłady waloryzowane wykazują ubytek 3 rachunków i 21 tysięcy złotych kapitału. Likwidowanie rachunków waloryzowanych świadczy o pełnem zaufaniu do waluty, wobec czego lokata oszczędności na tych rachunkach traci rację bytu i popularność. Wkłady oszczędnościowe emigrantów w P.K.O. wykazują w ostatnim dniu czerwca b. r. kwotę 221 tysięcy złotych na 128 rachunkach. Wobec uruchomienia tych wkładów zaledwie przed trzema miesiącami osiągnięty rezultat jest pomyślny i rokuje jaknajlepszą przyszłość.

**100.000 ZŁ. DLA INWALIDÓW.** Z Ministerstwa poczt i telegrafów informują, że za miesiąc maj i czerwiec r. b. z kwot pobieranych od abonentów telefonicznych Polskiej akcyjnej spółki telefonicznej na rzecz inwalidów wojennych wpłynęła suma 109.000 zł. Suma ta będzie podzielona między organizacje inwalidzkie na konferencji, która odbędzie się dnia 10 bm. w Ministerstwie poczt i telegrafów przy udziale delegatów Ministerstwa spraw wewnętrznych i Ministerstwa pracy i opieki społecznej.

**WPROWADZENIE NA GIEŁDĘ 4 proc. PREMJOWEJ POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ** Bezpośrednio po zamknięciu subskrypcji zostanie wprowadzona pożyczka inwestycyjna na giełdę warszawską, w związku z czem nastąpi niewątpliwie zwyżka kursu tego papieru.

Ci wszyscy bowiem, którzy nie mogli czy też nie zdołali nabyć obligacyj pożyczki inwestycyjnej przy subskrypcji, będą się starali nabyć je z wolnej ręki, by uczestniczyć już w pierwszem losowaniu premij, które się odbędzie 1 października br. Termin zamknięcia subskrypcji upływa już w najbliższą sobotę 14 bm

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 12-7.

AKCJE: Bank Handlowy 117.00, Bank Polski 176.00—177.50, Bank Zachodni 54.00, Spiess 160.00, Siła i Światło 134.50, Cukier 60.00, Węgiel 104.00, Klucze 7.10, Nobel 32.50, Cegielski 43.00—46.50, Modrzejów 42.25, Norblin 235.00, Ostrowiec kie B 1 emisja 108.00—108.50, Pocisk 9.00, Starachowice 54.00, Zawiercie 27.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.88, Nowy Jork 8.90, Londyn 43.37, Paryż 34.09 i pół, Wiedeń 125.67, Praga 26.42, Włochy 46.70, Szwajcarja 171.73, Holandja 359.00, Dolarówka 5 proc. 87.00—86.25—86.50, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 52.63, Poż. konwersyjna 5 proc. 67.00. Dolar prywatny 8.88 i jedna czwarta.

Tendencja dla akcyj utrzymana. Bank Polski i Cegielski mocniej, dla walut słabsza.

# Kronika Zawiercia.

× **SZOSA POD WŁODOWICAMI** na odcinku od Rudnik do urzędu gminnego we Włodowicach jest na ukończeniu i z końcu bieżącego miesiąca zostanie oddaną do użytku ruchu kołowego.

× **BIBLJOTEKA MIEJSKA.** Zawiercie jest jednem z ciekawych miast, które licząc z górą 40 tysięcy mieszkańców obywa się bez bibljoteki publicznej. Nie trzeba dowodzić, że nie jest to stan normalny i okoliczność ta wpływa dodatnio na poziom umysłowy mas. Zresztą niejednokrotnie poruszaliśmy tą sprawę. Obecnie dowiadujemy się, że władze miejskie noszą się z zamiarem zapoczątkowania popularnej bibljoteki miejskiej, dostosowanej do użytku szerokich warstw ludności. Myśl godna poparcia jaknajgorętszego.

× **PRZY PRACY.** Robotnica fabryki „Erdal" w Zawierciu Eugenja Gwiazda (ul. Żelazna 14) uległa przy sztancowaniu pudełek blaszanych wypadkowi, w którym sztanca obcięła jej czwarty palec prawej ręki. Ofiarę wypadku przeniesiono do szpitala.

# Z całej Polski.

### DOM LUDOWY W ZAKOPANEM.

W Zakopanem odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego „Domu ludowego" budowanego przez „Związek Górali". Plac pod budowę Domu ofiarował przed kilku laty nieżyjący już prezes Związku, Franciszek Pawlica. Plac ten, przy pomocy Banku Podhalańskiego zamieniono na grunt odpowiedniejszy, położony przy ul. Tadeusza Kościuszki (Marszałkowskiej). Koszt dwupiętrowego gmachu wyniesie około 300.000 zł. Parter ma być przeznaczony na cele przemysłowo - dochodowe, piętra zaś na salę teatralną, czytelnię oraz punkt oparcia dla przybywających członków Związku Podhalan Związku Górali.

### AFERA PRZEMYTNICZA.

Władze we Lwowie wpadły na trop wielkiej afery celnej, uprawianej przez przemytników. Nadawali oni w Wiedniu jedwab, tytoń, koronki i t. p. towary tranzytem przez Polskę do Rumunji. Gdy przesyłka znalazła się na pograniczu w Śniatynie, nadawca telegraficznie wstrzymywał wysyłkę, twierdząc, że rumuński adresat przesyłki nie wykupił. Przemytnicy umieli każdorazowo przesyłkę wydobyć z pogranicznego urzędu celnego i drogą na Kołomyję odsyłać w głąb kraju.

### UWIĘZIENIE ROLNIKÓW POLSKICH.

W rejonie Kalwarji patrole litewskie uwięziły 3 rolników polskich, którzy znajdowali się na terytorjum litewskim. Litwini nie bacząc na przepustkę dozwalającą przebywanie na terytorjum litewskim usiłowali wymusić na rolnikach łapówkę, wobec jednak odmowy, zaaresztowali ich pod zarzutem szpiegostwa. Jeden z nich niejaki Olechowicz zdołał zbiec i został ranny w czasie ucieczki.

### ECHA NAPADU NA POCZTĘ.

Dochodzenie w sprawie napadu rabunkowego na urząd pocztowy we Lwowie jest już na ukończeniu. Zarówno bezpośredni sprawcy napadu jak również kilka osób aresztowanych w wyniku przeprowadzonego śledztwa, zostali już oddani do dyspozycji sądu. Termin rozprawy nie został dotąd wyznaczony.

### SZTYLETOWY SAMOSĄD.

Onegdaj w rejonie Wielkich Hudów w Wileńszczyźnie dzięki włościaninowi Witoldowi Dańkowiczowi zdołano wykryć szeroko rozgałęzioną jaczejkę komunistyczną. Członków jaczejki osadzono w więzieniu. Nocy onegdajszej na odcinku Dałkowicze Dańkowicz został napadnięty przez nieznanych osobników i zasztyletowany. Niewątpliwie było to wykonanie wyroku, wydanego przez partję komunistyczną.

### OSTROŻNOŚĆ

— Przypuśćmy, że jakiś drab nazwie cię idjotą, co zrobisz?

— Drab, jakiego wzrostu?

## Niezwykły raid konny

### PUŁK. DZIEWICKIEGO.

Niezwykły raid konny odbywa obecnie pułk. Dziewicki, inspektor kawalerji K. O. P. Korpus ten ma pewną ilość szwadronów, rozmieszczonych przy batalionach wzdłuż całej granicy północno-zachodniej. Na inspekcję tych szwadronów wybrał się pułk. Dziewicki — jak na kawalerzystę przystało — konno, nie licząc się wcale z tem, że przecież granica ta biegnie na przestrzeni przeszło 2 tysiące kilometrów.

Z końcem czerwca r. b. rozpoczął pułk. Dziewicki swój raid od miejscowości Olkieniki na pograniczu polsko - litewskim, po którego przebyciu skierował się wzdłuż granicy łotewskiej, obecnie zaś znajduje się na Wileńszczyźnie na granicy sowieckiej.

Koniec raidu około okopów Świętej Trójcy na przecięciu granicy sowieckiej z rumuńską spodziewany jest na początek sierpnia r. b.

Pułkownikowi Dziewickiemu towarzyszy również konno jego 14-letni syn, oraz plut. Rybarski z oddziału sztabowego K. O. P.

## Literatura.

**ADOLF NOWACZYŃSKI** pisze obecnie dłuższą książkę o Pomorzu i Gdyni. Ponadto pracuje nad dramatem o rewolucji marcowej r. 1848 w Krakowie, który ukaże się jeszcze w tym roku na scenie krakowskiej.

**FORTUNAT STROWSKI**, historyk literatury francuskiej, Polak z pochodzenia, zgłosił swą kandydaturę na fotel akademji francuskiej, opróżniony przez śmierć Franciszka Curela. Obok niego kandyduje p. Edward Jaloux.

**MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA DLA OCHRONY DZIEŁ LITERATURY**, która zakończyła w Rzymie swe obrady, uchwaliła m. in. wprowadzenie w życie instytucji t. zw. „ochrony praw moralnych autora", polegającej na tem, że autorowi przyznaje się prawo czuwania nad swem autorstwem, aby nie było ono naruszane, zniekształcane itd. Z innych zmian, jakie poczyniła konferencja, doniosłem jest postanowienie, że autor dzieła literackiego ma wyłączne prawo do udzielania upoważnienia do jego komunikowania publiczności za pomocą radja.

**FERDYNAND OSSENDOWSKI** zapowiada napisanie powieści historycznej z czasów Konrada Mazowieckiego i księcia pomorskiego Świętopełka (XII w.) W przyszły rok wybiera się Ossendowski do Indochin

# Mord w budzie cyrkowej

### HISTORJA JAK ZE STAROŚWIECKIEGO ROMANSU.

Był technikiem wodnym. Miał dobrze płatną posadę. Cieszył się opinją pracowitego i sumiennego chłopca.

Aż pewnego razu poszedł do cyrku i — wrócił zakochany.

Dnie i noce myślał o powabnej Iwonie.

Zawarł z nią znajomość. Poszli do ołtarza. Rzucił posadę i za namową żony założył wędrowny cyrk.

Od chwili, gdy tranzakcja doszła do skutku, pani Iwona Lefenestre zmieniła się dla Karola, Zaczęła nim pomiatać, używała go do najcięższych posług, sama odgrywając rolę królowej.

Z natury była romantyczna—gdziekolwiek się pokazała, miała wielbicieli.

Złośliwi szeptali, że szczególnemi względami pięknej pani Lefenestre cieszy się sentymentalny klown.

Tak upłynęło trzy lata.

Karol zamiatał stajnie, za swoje krwawo zdobyte peniądze wiódł nędzne życe. Ona zbierała oklaski i zdradzała go na prawo i na lewo.

Aż wreszcie czara upokorzenia i rozpaczy przelała się.

Schwycił siekierę i zamordował niewierną.

Widok krwi doprowadził go do szału. Znęcał się nad ciałem ukochanej niegdyś kobiety, a wreszcie porąbał je i ukrył w dwu workach.

Poczem spokojnie założył konia do wędrownej budy i wyjechał z miasteczka.

Dopędzili go pozostawieni swemu losowi i niezapłaceni koledzy artyści i wykryli zbrodnię.

# 2000 procesów b. rosyjskiego miljonera

### PRZECIW WĘGIERSKIM OFICEROM.

W najbliższych dniach rozegra się przed sądem budapeszańskim bardzo **ciekawy proces**, którego źródło tkwi **w historji wielkiej wojny.**

Mianowicie w Omsku żył znany wielki **przemysłowiec, Dietrich Harder**, którego majątek obliczano przed wojną **na 20 miljonów rubli.** Harder okazał w czasie wojny prawdziwe miłosierdzie i współczucie dla oficerów niemieckich, austrjackich i węgierskich, którym spieszył z hojną pomocą. Mianowicie rozpożyczył między jeńców oficerów w Krasnojarsku olbrzymie sumy, które miały ułatwić im przedostanie się do ojczyzny. Oficerowie dali **na pożyczki pokwitowania, które żyrowały grupy,** złożone z pięciu **dłużników.**

Lecz czasy się zmieniły i wielki miljoner Harder **musiał uciekać z bolszewickiej Rosji**, zupełnie pozbawiony środków do życia. Przybywszy do Budapesztu, zażądał od swoich dłużników zwrotu wyłożonych sum. Wielu wywiązało się z zapłaty **bez za rzutu**, lecz jeszcze więcej nie odpowiedziało na upomnienie Hardera.

Obecnie ma się rozegrać **2.000 procesów zubożałego byłego miljonera przeciw 2.000 dłużników.**

# Niebezpieczny pudel z Frankfurtu.

### PIES SPROWADZAJĄCY PIORUNY

Nazywa się Rock.

Pozornie niema w nim nic szczególnego.

Ujada na obcych, łasi się do swoich, wyje do księżyca, jest ospały przed deszczem, w pewnych określonych porach roku zdradza usposobienie romantyczne.

A jednak według świadectwa mieszkańców Frankfurtu, jest to istota demoniczna, niezwykła, tajemnicza.

Jest to bowiem pies ściągający pioruny

Niesamowitą tę właściwość okazał nie raz, i nie dwa.

Wychował się w domu zamożnego mieszczanina Jana Muellera i tam po raz pierwszy objawił swoje nadprzyrodzone zdolności. Gdziekolwiek był Rock podczas burzy, tam zaczynały bić pioruny.

Jan Mueller postarał się uwolnić od Rocka i sprzedał go niejakiemu Michałowi Kemplerowi, nie chwaląc się oczywiście, zdolnością swego pupila.

Z chwilą gdy Rock zamieszkał u państwa Kemplerów w podwórze zaczęły bić pioruny.

Po śmierci Kemplera Rock stał się własnością pani Małgorzaty Bohr, i tak znakomicie rozwinął swój talent ściągania podczas burzy gromów, że mieszkańcy Bahnhofstrasse stanowczo zażądali, żeby go usunięto! Podczas jednej tylko burzy „ściągnął" piorun na altankę, latarnię i kasztan.

Bodak wie o swojej właściwości, przed burzą jest niespokojny, wyje, i ma minę bardzo skruszoną .

Obecnie przebywa Rock w zakładzie badań fizycznych.

### PORTRET MINISTRA SKARBU.

Na wystawie obrazów znajduje się portret ministra skarbu, w postawie stojącej, z rękami w kieszeni. Jeden z widzów wyraża niezmierny zachwyt nad portretem. Uniesienia jego przerywa towarzysz:

— Cóż nadzwyczajnego widzi Pan w tym portrecie?

— Co? po raz pierwszy widzę ministra skarbu, który trzyma ręce w swoich własnych kieszeniach

### ZERWANIE?

— Czy to prawda, co opowiadają o tobie, że zerwałeś zaręczyny z Gladys?

— Niestety! w najgorszy sposób!

— Istotnie?

— Tak, ożeniłem się z nią.



BOOTH TARKINGTON. **Przedruk wzbroniony.**

# Egoistka.

### (CLAIRE AMBLER).

**Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.**

43)

— Jedni przysięgają, że było tak, inni, że było inaczej — powiedział dyplomatycznie. — Na jedną tylko rzecz możnaby przysiąc z wszelką pewnością, mianowicie, że Don Arturo nie powinien był chodzić tak daleko, sam i to jeszcze po zapadnięciu zmierzchu!

— Tak — potwierdził sucho Rennie. — To jasne.

— Jasne? Może. Zajmował się polityką.

— Tak? Więc pan sądzi, że to ma podkład polityczny?

— Któż może wiedzieć? Rozchodziły się szeptem wieści... Onorati urwał i potrząsnął głową.

— No więc? Jakie wieści?

— Jestem pewny, że to nie może być prawda, ale opowiadano sobie na ucho takie głupstwa, że Don Arturo miał się wyrazić trochę niepochlebnie o paru panach. Tylko nie doszło mnie nic takiego, z czego mógłbym wywnioskować, co to byli za jedni.

— Co o nich powiedział?

— Niewiadomo.

— A z kim o nich mówił?

Onorati potarł mocno prawy policzek, a potem lewy.

— Ach tak! Pamiętam jak mówili, że podobno do jakichś pań, cudzoziemek, mieszkających w klasztorze.

„Klasztor" oznaczał w tym wypadku hotel, nazywany jeszcze dawnem mianem. Idąc doń, Eugenjusz Rennie zatrzymał się w połowie kamiennych schodków i wydał dźwięk, w którym śmiech mieszał się z bolesnem westchnieniem, poczem zadał sobie pytanie, tyczące się tego właśnie dźwięku.

— Cóż u licha, się może dziać z człowiekem? — zapytał siebie samego. — Jak to się dzieje, że człowiek potrafi dopatrzeć się czegoś groteskowo wesołego nawet w tragedji? W tym wypadku prawdopodobnie dlatego, że charakter heroiny czyni to tragi—komedją, z naciskiem, jak się należy obawiać, na pierwszą część wyrazu. Avanti! i mnie trzeba odegrać w tem wszystkiem swoją nędzną rolę!!!

Odźwierny poinformował go, że panna Ambler znajduje się w ogrodzie i Rennie udał się niezwłocznie na poszukiwania. Panna Orbison przyprowadziła właśnie brata do leżaka. Stał oparty o jego wysoką poręcz, a obok niego młoda Amerykanka. Panna Orbison czekała z rozłożonym kocem, przewieszonym przez ramię. Na twarzach wszystkich trojga malował się wyraz przykrego niedowierzania, tak jakby tylko co dowiedzieli się jakiejś wstrząsającej nowiny. I tak też było, gdyż nawprost nich stała księżna Liana.

Rennie stanął jak wryty.

Księżna była bladą kobietą, o jednostajnie białej cerze. Rennie, który był jej starym znajomym, nigdy nie widział na jej policzkach żywszego zabarwienia i teraz dopiero, po raz pierwszy stwierdził, że mogła w niej zajść zmiana. Cała twarz pięknej Włoszki była oblana rumieńcem, o barwie pośredniej między różowością i ceglastym odcieniem. Odrzuciła w tył głowę stała z twarzą wzniesioną i brodą wysuniętą naprzód. Całe jej wysmukłe, proste ciało, zdawało się wyprężone w nerwowym skurczu. Była niesłychanie wzburzona i przemawiała do Claire donośnym, dźwięcznym głosem.

— Mój syn przysłał mnie tutaj — mówiła księżna. — Samabym nie przyszła. Chcą mu dać jakiś narkotyk, żeby ulżyć jego cierpieniom, ale powiedział mi, że nie przyjmie go, dopóki mu nie obiecam, że pójdę natychmiast zakomunikować pani jego polecenia. Więc przyszłam. Polecił pani zakomunkować, że to, co go spotkało, ma podkład polityczny i że nie powinna się pani dopatrywać w tem niczego innego. Mówił, że obawia się, że pani będzie się doszukiwać jakichś ukrytych powodów, ale prosi, żeby pani uwierzyła jego zapewnieniom. Po to mnie tutaj przysłał, to mi polecił powiedzieć i oto wszystko, panno Ambler. Teraz wracam do niego.

— Och, proszę! — krzyknęła Claire. — Czy pozwoli mi pani iść z sobą? Czy on pozwoli mi się z sobą zobaczyć?

— Nie! — odpowiedziała ostro księżna. — Ne wolno się pani z nim zobaczyć. Co pani sobie wyobraża? Czy pani myśli, że człowiek cały połamany, pokaleczony i zbity, życzy sobie, aby go kokietowano? Ja pani do niego nie dopuszczę, panno Ambler. Już i tak dosyć go pani unieszczęśliwiła i dosyć się przez panią nacierpiał. Mam nadzieję i pragnę z całej duszy, aby mój biedny syn nigdy już pani nie zobaczył

Odwróciła się prędko i idąc ku bramie, natknęła się na pana Rennie. Amerykanin postąpił krok naprzód, a ona podała mu rękę.

— Nie pozwolimy mu umrzeć — rzekła. — Już mi to przyrzeczono.

— Słyszałem jak pani mówiła, że Artur został pobity...

— Tak. Zbili go, a potem strącili w przepaść z Salto. Wszyscy wiedzą kto to zrobił, ale nie będzie sprawy w sądzie. Artur ma przyjaciół, którzy dobrze wiedzą, co trzeba będzie zrobić!

Spojrzała z posępnym błyskiem czarnych oczu w zmącone, błękitne oczy starego przyjaciela i poszła dalej, on zaś połączył sę z grupą, otaczającą leżak inwalidy.

Claire płakała

(C. d. n.).

# OGŁOSZENIE.

**Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano w Dziale A następujące firmy:**

**W dniu 14 marca 1928 roku:**

Nr. 4637. „Spółka firmowa „Krzysztof Brun i Syn" w Warszawie", ulica Bielańska Nr. 2. Oddział w Sosnowcu, ulica 3 Maja Nr. 13. Wspólnicy: 1) kupcy Stanisław Gustaw Brun, Warszawa, Piękna 4, Kazimierz Brun, Warszawa, Trębacka 4, Wacław Brun, Warszawa, Piękna 4. Stefan Brun, Warszawa, Matejki 8, Henryk Brun, Warszawa, Piękna 4, Mieczysław Brun, Warszawa, Trębacka 4. Udzielono prokury: Tadeuszowi Zarębskiemu z prawem podpisu w zastępstwie któregokolwiek ze wspólników oraz Henrykowi Konradowi i Stanisławowi Radzio. Udzielono łączną prokurę z prawem podpisu korespondencji z którymkolwiek wspólnikiem. Wspólnicy Stanisław Gustaw Brun i Kazimierz Brun ustanowili podzielność majątku i wspólność dorobku przez zawarcie z żonami swojemi intercyz. Do zastępowania spółki wobec władz i osób upoważnieni są wszyscy wspólnicy, oraz prokurenci. Każdy ze wspólników ma prawo podpisywać w imieniu firmy pod stemplem firmowym korespondencję bieżącą, cesje na przekazach, oraz pokwitowania z odbioru należności, towarów i wszelkiego rodzaju korespondencji pocztowej. Wszelkie umowy, zobowiązania, indosy wekslowe, czeki, pełnomocnictwa, prokury, akty notarjalne i hipoteczne mocni są podpisywać pod stemplem firmowym dwaj którzykolwiek ze wspólników. Akt zbycia całego przedsiębiorstwa spółce akcyjnej wymaga podpisu trzech wspólników. Pomiędzy współwłaścicielem firmy Stefanem Brunem a jego małżonką, Alicją, na mocy aktu intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

**W dniu 31—3—1928 roku:**

Nr. 4638. „Jakób Sztahl" sprzedaż artykułów spożywczych i wyrobów tytuniowych w Zawierciu, ulica Apteczna Nr. 21. Firma istnieje od roku 1913. Właściciel Jakób Sztahl, zam. tamże. Pomiędzy Sztahlem a jego żoną Surą Szlezyngierową zawarta została intercyza, mocą której została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

Nr. 4639. „Mikołaj Przybyła" drobny handel wyrobów tytuniowych w Tucznej Babie, gminy Łosień. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Mikołaj Przybyła, zam. tamże.

Nr. 4640. „Tadeusz Dębicki" handel win i wódek oraz sprzedaż wyrobów tytuniowych w Będzinie, ulica Czeladzka 14. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Tadeusz Dębicki, zam. w Będzinie, ulica Małobądzka Nr. 65. Samodzielnym kierownikiem firmy jest Mordka vel Markus Rechnic.

Nr. 4641. „Fabryka uszczelnień do maszyn Tomasz Zawadzki" w Sosnowcu, ulica 1 Maja Nr. 23. Firma istnieje od roku 1928. Właściciel Tomasz Zawadzki, zam. w Porębie, p. Zawiercie.

**W dniu 12 kwietnia 1928 roku:**

Nr. 4642. „Spółka firmowa „Chil i Ajzyk Feldberg" drobna sprzedaż bielizny i garderoby ludowej w Będzinie, Rynek 18. Firma istnieje od dnia 15-I 1928 roku. Właściciele: Chil Feldberg, zam. w Będzinie, ulica Małachowskiego Nr. 52 i Ajzyk Feldberg, zam. w Będzinie, Rynek 18. Spółka firmowa. Dobrowolna umowa zawarta w dniu 15 stycznia 1928 roku. Każdy ze wspólników ma prawo zarządzać interesami spółki samodzielnie, robić zakupy towarów, zawierać umowy, sprzedawać towary, inkasować należności, które winny być natychmiast wpłacane do kasy spółki, prowadzić sprawy sądowe, wydawać plenipotencje, załatwiać wszelkie formalności i czynności, otrzymywać korespondencję, przesyłki i pieniądze, podpisywać pod stemplem firmy wszelką korespondencję i reprezetować spółkę nazewnątrz. Weksle i inne zobowiązania pieniężne mogą być podpisywane przez każdego ze wspólników pod pieczątką firmową. Spółka została zawarta na lat 3 z prawem automatycznego przedłużania na dalsze trzechlecia, o ile któryś ze wspólników na 3 miesiące przed upływem każdego trzechlecia nie zechce rozwiązać spółki.

Nr. 4643. „Cwetla Szwimer" cukiernia w Myszkowie, gminy Myszków, Kościuszki 9. Firma istnieje od dnia 1-I 1928 roku. Właściciel Cwetla Szwimer, zam. tamże.

**Wpisano następujące zmiany:**

**W dniu 23 marca 1928 roku:**

Nr. 2491. „Zakłady Cegielniane B. Bilewicz i S-ka" w Dąbrowie Górniczej. Na miejsce ustępującego z zarządu Konrada Bilewicza został wybrany Józef Kozłowski

D. c. n.



## OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art 19 A Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 16 marca 1928 r. Magistrat wzywa wszystkich posiadaczy narzędzi mierniczych

**(wag, odważników, przymiarów i pojemników)**

opatrzonych stemplem „1926" do zgłoszenia takowych od 16 — 26 lipca r.b. włącznie do powtórnej legalizacji, która odbywać się będzie w lokalu szkoły powszechnej, mieszczącej się w Będzinie przy ul. Sączewskiej 5.

Magistrat uprzedza, że w razie przedawnienia cechy legalizacyjnej grozi kara na podstawie przepisu art. 22 powołanego na wstępie rozporządzenia

Vice Prezydent: (—) L. RUBINLICHT

Będzin, dnia 10 lipca 1928 r. 3945

25 6 28 Nr. E. 362|28

## OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu z siedzibą w Olkuszu E. Jaroszewicz na zasadzie art. 1030 U.P.C. obwieszcza, iż w dniu 3 sierpnia 1928 r. o godz. 10 rano we dworze Szczodrkowicach gminy Cianowice pow. Olkuski w mieszkaniu i oborze to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 9995 zł. a należących do Jana Chrzanowskiego składających się: z 19 tu krów rasowych, 5 ciu jałówek rasowych i mebli domowych na rzecz Moszka Ickowicza

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 3965

Komornik Sądowy E. JAROSZEWICZ.



**CENY PRENUMERATY:**
Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
**3 Zł. 50 gr.**
Prenumerata zagraniczna miesięcznie 7 Zł.
Cena egzemplarza 20 groszy.

**CENY OGŁOSZEŃ:**
Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 6-szpaltowy 50 gr.
W tekście . . . 45 .
W tekście, w kronice . . . 60 .
Za tekstem . . . 5 . 25 .
Nekrolog do 200 wierszy 50% taniej.
Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.
Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

**Sosnowiec:** REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".